

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

GRUPA PRZEDZALNIKÓW ŁÓDZKICH opublikowała oświadczenie, które prostuje błędne wersje o audjencji przemysłowców u P. Premiera w sprawie niżki cen przędzy.

Tak więc dowiadujemy się:

1) że audjencja utrzymana była w tonie uprzejmym i odpowiadającym powadze zagadnienia;

2) że Zrzeszenie Przedzalników wypowiada się przeciw tendencjom nadawania zagadnieniu gospodarczemu politycznego posmaku;

3) że ani P. Wicepremier, ani P. Minister Przemysłu i Handlu nie byli w sprawie cen przędzy inkomdowani.

Prawdy, zawarte w punkcie pierwszym, są tak dalece oczywiste, że ani przez chwilę nie mieliśmy wątpliwości, iż taki był właśnie przebieg audjencji. Ponieważ jednak są to również prawdy bardzo ważne, sądzimy, iż nigdy za dużo stwierdzać i cieszyć się, że one obowiązują.

Oczywista jest również prawda druga. Życie gospodarcze, którego rozwój wymaga określonego stosunku, z natury rzeczy musi być przede wszystkim mieszaniną polityki do gospodarstwa i politycznym rozgrywkom.

I dlatego też dla tego życia tak ważną jest rzeczą, aby źródłem decyzji gospodarczych były resorty nie polityczne, lecz gospodarcze. Nie wydaje nam się, aby punkt trzeci oświadczenia przedzalników mógł się stać źródłem pokrzepienia w tym względzie.

Niewyjaśniona pozostaje wreszcie sprawa czwarta — podstaw prawnych zarządzenia.

A ze wszystkich wymienionych ta bodaj jest najważniejsza.

(k.)

Echa z ulicy Wiejskiej
Kontrola nad administracją w ustawodawstwie
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Zmyślony pojedynek
Red. Charkiewicz nad brzegami Piny

Powtórzyliśmy za „I. K. C.” notatkę, zawierającą informacje o pojedynku p. Melchjora Wańkowicza z red. Walerjanem Charkiewiczem. Podane w informacji szczegóły nie pozwalały wątpić o jej autentyczności. Widocznie zaszło tu jakieś „qui pro quo”, bo oto red. Charkiewicz ogłasza w „Słowie” list, w którym pisze, że dopiero z prasy dowiedział się o swoim pojedynku i odniesionej ranie.

„Wyrażając z tej racji szczerze ubolewanie sobie samemu, stwierdzić jednak muszę, — pisze p. Charkiewicz, — że w tej chwili znajduję się zdrowi i cały w „Wenecji” (nad brzegami Piny); jeżeli mam rany, to od ukąszeń poleskich much i komarów; o wojowniczych zaś zamiarach p. Wańkowicza wobec mnie nie wiedziałem nawet.

To też z owej „Wenecji” przesyłam pozdrowienie i owemu Charkiewiczowi, który ofiarnie zastąpił mnie w otrzymaniu rany i p. Wańkowiczowi, który dobrze (bo dla mnie całkiem bezboleśnie) postrzelił mnie.”

Według ostatnich wiadomości, pojedynek odbył się istotnie. Przeciwnikiem p. Wańkowicza na mecie nie był jednak red. Charkiewicz.

Bloki na wszystkie boki

Zarządzenie wyborów w Łodzi we wrześniu — Różne koncepcje przedwyborcze — P. Mosdorf o grupach narodowych

W rozprawie ubiegłej sesji nadzwyczajnej Izby pods. stanu Korsak na konferencji prasowej oświadczył, że od początku nadchodzącej jesieni aż do późnej wiosny 1939 roku kraj nasz będzie znajdował się w okresie wyborów samorządowych. Okres ten jest coraz bliższy i nie dziwnego, że ujawnia się to już teraz w życiu społeczeństwa, grup politycznych i organizacji społecznych.

Na pierwszy ogień pójdą wybory do rad miejskich w Łodzi i w Poznaniu, gdzie żywot tymczasowych zarządów komisarycznych i przybocznych rad miejskich przedłużono do jesieni osobną ustawą, uchwaloną na sesji zwyczajnej Izby w marcu r. b.

Jak donoszą nam z Łodzi w pierwszej połowie września r. b. wojewoda łódzki ogłosił reskrypt, rozpisujący wybory do rady miejskiej.

W Łodzi, jak głoszona informacja pism lokalnych, przewidywane są już w najbliższych dniach zgromadzenia publiczne, których tematem ma być dyskusja nad uchwaleniem przez Izby ordynacjami wyborczymi. Wraz z zanotowanymi już na tych łamach rezolucjami opozycji lewicowej w Krakowie są to pierwsze jaskółki nadszycia akcji wyborczej.

Jak akcja ta będzie prowadzona?

Niektórzy sądzą, że stronnictwa polityczne opozycji zarówno prawicowej jak lewicowej, przystępując do wyborów przez poparcie tych lub innych kandydatów (głosować można tylko na nazwiska, a nie na listy opatrzone numerami), potraktują wybory jako swego rodzaju plebiscyt polityczny, policzenie sił i wpływów.

Takie ujęcie akcji przedwyborczej i wyborczej do samorządów, jak widać, staje się powszechne, bo i inne żywioły polityczne przygotowują się do podobnie zarysowującej się mobilizacji.

Oto w najbliższą niedzielę obradować ma w Warszawie Zarząd Główny Stronnictwa Zachowawczego. Zebranie to ustalić ma taktykę stronnictwa przedewszystkiem w sprawie zbliżających się wyborów samorządowych.

×

Z dotychczasowych wynurzeń publicystyki konserwatywnej wynika, że chętnie widziano by tam jakiś blok wyborczy o charakterze nacjonalistycznym, chcąc przeciwstawić go blokowi lewicowemu, odpowiadającemu nadużywanej teraz często nazwie „frontu ludowego”.

Z informacji z innych źródeł wynika, że przecież i inne bloki mogą być stworzone i uruchomione. Prasa krakowska zanotowała wiadomość o rozmowach p. Kuźnierza przedstawiciela Stronnictwa Pracy z ludowcami miejscowymi.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

HALO 31 rzeń w **CORDIALU** Nowy Świat 58
z udziałem: Soni Miłskiej, Wandy Cezarskiej, Szczepańskiej i Pożarowskiej 837 oraz W. Lubienieckiej. —
wyróżnia się bogatym programem artystycznym
włączając siłę krajowych **DANCING** do 6-ej rano

Dyplomata amerykański w Pradze i w Warszawie w czasie misji lorda Runcimana

Prasa zagraniczna donosi, że ambasador St. Zjednoczonych w Berlinie Wilson, będący jedną z bardzo wpływowych osobistości w dyplomacji amerykańskiej, przybędzie w czwartek 4 b. m. do Pragi Czeskiej.

Po parodniowym pobycie w stolicy Czechosłowacji p. Wilson przybędzie ma do Warszawy. Nieobecność ambasadora w Berlinie potrwa tydzień.

Jaki jest program wizyt p. Wilsona nad Wełtawą i nad Wisłą nie wiadomo. W kołach poinformowanych podkreślają, że ambasador Wilson spotka się w Pradze Czeskiej z lordem Walterem Runci-

man'em i że podróż dyplomaty amerykańskiego ma nie tylko cele tury-

styczne ale przedewszystkiem informacyjne.

Tragedja, której nie było

ks. Trzeciak proboszczem parafii św. Antoniego

Katolicka Agencja Prasowa p. t. „Jak okłamuje się opinię publiczną”, podaje taki komunikat:

„W sprzedaży publicznej zjawia się broszurka p. t. „Tragedja ks. Trzeciaka”. Broszurka ta jest kolportowana przez aparat wydawnictwa „Samobrona Narodu”, które postawiło sobie za cel bezwzględna walkę z Żydami. Autor broszurki bierze w obronę pokrzywdzonego rzekomo ks. Trzeciaka, atakując przy tem hierarchję kościelną.

Jak wiadomo, ks. Trzeciak nie spotkał z racji jego działalności ze strony

władzy kościelnej jakakolwiek krzywdy i nie przeżywał on również żadnej tragedji. Wręcz przeciwnie, z rektoratu kościoła św. Janka został przeniesiony na centralną parafię w Warszawie — św. Antoniego.

Broszurka więc p. t. „Tragedja księdza Trzeciaka”, obliczona jest niewątpliwie na niezdrową sensację wprowadzenia w błąd opinii publicznej.”

To autorytatywne wyjaśnienie powinno położyć kres obliczonemu na niezdrową sensację kolportażowi broszurki.

Zgaszone światła w Tokio i Korei

Akcja zbrojna na pograniczu trwa

Akcja wojenna na pograniczu sowiecko - mandżursko - koreańskim trwa. Obie strony nie przypisują jej oficjalnie znaczenia innego, jak incydentów lokalnych. Pomimo to trwa wymiana coraz ostrzejszych not, a rząd japoński przedsięwziął poważne zarządzenia przeciwlotnicze.

MOSKWA. — Sowietka agencja Tass ogłasza opis starcia na granicy mandżurskiej we wtorek, dnia 2 sierpnia:

Według tego opisu wojska japońskie podjęły nanowo natarcie na wzgórze Zaoziernaja (Czang-Ku-Feng), położone na terytorjum sowieckim. Walka w okolicach wzgórza trwała przez cały dzień. Ze strony sowieckiej podjęto bombardowanie z samolotów oraz ostrzeżenie z artylerji, aby przeszkodzić wojskom japońskim w wejściu na te

rytorjum sowieckie. Japończycy ponieśli duże straty.

Wiadomości, rozpowszechniane przez źródła japońskie, jakoby samoloty sowieckie urządziły naloty na terytorjum Mandżurji i bombardowały miejscowości w Mandżurji, nie są prawdziwe.

Komunikat agencji Tass w dalszym ciągu zarzuca stronie japońskiej rozpowszechnianie nieścisłych wiadomości o przebiegu zajść na granicy sowiecko-mandżurskiej i oskarża niektórych dyplomatów japońskich o działania w kierunku komplikacji położenia. W tych warunkach — brzmi doniesienie Tassa — prowadzenie dalej wrogich działań może pociągnąć za sobą nie zwykle poważne następstwa.

MOSKWA. W większych ośrodkach Związku Sowietckiego zorganizowano wiece z powodu zajść na

granicy mandżurskiej, na których powzięto rezolucje, protestujące przeciwko stanowisku Japonji.

TOKJO. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż od 31 lipca akcja wojsk japońskich i sowieckich w rejonie Czang-Ku-Feng i Szatsao-ping trwa bez przerwy.

Obie strony nie wprowadzają jednakże do walki większych oddziałów. Starcia piechoty, wspomaganie przez czołgi i artylerję, są bardzo gwałtowne, jednak walki toczą się na obszarze ściśle określonym.

Pozatem komunikat japoński podaje zestawienie nalotów samolotów sowieckich w ciągu ostatnich dwóch dni, wliczając 10 wypadków takich ataków i stwierdzając, że wszystkie te ataki lotnicze nie wyrządziły większych szkód.

TOKJO. W środę, o godz. 7-ej ra-

no, według czasu japońskiego, wojska sowieckie w sile 2 — 3 bataljonów zaatakowały ponownie stanowiska japońskie na wzgórzach Czang-Ku-Feng i Szatsao-ping, lecz zostały odparte.

TOKJO. Japońskie ministerstwo spr. zagr. ogłasza komunikat o protestach, złożonych w Moskwie przeciwko zajęciom na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Ambasada japońska w Moskwie złożyła pierwszy stanowczy protest dnia 1 sierpnia.

Komunikat zapowiada, że dziś w środe złożony będzie w Moskwie nowy protest przeciwko nalotom samolotów sowieckich na obszar Korei i Mandżurji.

Dotychczas — brzmi komunikat japoński — nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi z Moskwy.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Lokal 6 pokojowy ze wszelkimi wygodami od zaraz. Wiadomość: Piotrkowskie Stow. Rolniczo-Handlowe ul. Piłsudskiego 63

Sprawiedliwość przez pokój — pokój przez sprawiedliwość

Przemówienia ministrów Polski i Norwegii

OSLO. 2 sierpnia p. minister Beck był o godz. 11-ej przyjęty w pałacu królewskim na audjencji przez króla Haakona VII-go, potem złożył wizytę premierowi Nygaardswoldowi i ministrowi spr. zagr. Kohtowi, którzy następnie rewizytowali go w Grand Hotelu.

Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć min. Becka przez min. Kohta, podczas którego obaj mężowie stanu wymienili przemówienia.

Min. Koht zaakcentował na wstępie gorące współczucie, jakie istniało w Norwegii dla Polski w epoce porobiorczej i radość z powodu odrodzenia Rzeczypospolitej i szybkiego wzrostu jej potęgi.

„Podstawowa idea — mówił min. Koht — łączy nasze narody dla wspólnych wysiłków: sprawiedliwość poprzez pokój, pokój poprzez sprawiedliwość.

Zywiłmy piękna nadzieje, że wszyscy narody świata połączą się w Lidze Narodów, by współpracować dla pokoju, lecz w danej chwili Liga Narodów nie posiada siły, potrzebnej do zapewnienia tego ideału.

Należy zatem pokładać nasze zaufanie i nasze nadzieje we współpracy tych narodów, które nie dążą do swoich celów za pomocą wojowniczych metod, zaś wśród narodów Polska zajmuje przodujące miejsce.

Min. Beck, wyraziwszy uczucia

Echa audjencji w sprawie cen przędzy bawelnianej

Grupa przedsiębiorców łódzkich zwróciła się do P.A.T. o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W związku z nieodpowiadającymi prawdzie informacjami prasy, dotyczącymi udzielonej przez p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego audjencji przedstawicielom Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawelnianej, poczynamy się do obowiązku stwierdzić, że p. premier przyjął delegację bardzo uprzejmie i rozmowę przeprowadził w tonie, od powiadającym powadze zagadnienia i stanowisku delegacji.

Jednocześnie stwierdzamy, że delegacja Zrzeszenia zgłosiła się na audjencję jedynie u p. premiera i ani przed tą audjencją, ani też po niej — żadnej rozmowy ani z p. wicepremierem Kwiatkowskim, ani też z p. min. Romanem nie przeprowadzała.

Z przykrością stwierdziliśmy również musimy, że część prasy starała się zagadnieniu czysto gospodarczemu nadać posmak polityczny, sprzeczny całkowicie z poglądami Zrzeszenia.

Bloki na wszystkie boki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Dziennik Bydgoski“ zbliżył do Stronnictwa Pracy w artykule p. Przemysław Marjański twierdzi, że powstała myśl „aby stronnictwa stojące na stanowisku antysanacyjnym i antysocjalistycznym się zjednoczyły w luźny związek...“ Tę propozycję, jak twierdzi p. Marjański, odrzuciło Stronnictwo Narodowe. Nie wykluca to jednak powstania i działania proponowanego bloku.

Wreszcie liczyć się trzeba z wystąpieniem bloku prorządowego, który będzie chciał swoją akcję wyborczą przeprowadzić pod hasłem usunięcia z niej polityki, przeciwstawiając się w ten sposób stronnictwom dążącym do tego, by z tych wyborów uczynić, jak wskazaliśmy wyżej plebiscyt.

Widzimy więc, że zarysowują się bloki wyborcze na wszystkie boki i na rozmaitych rozbieżnych oparte koncepcjach.

Władze naczelne O. Z. N. na razie urzędowo akcji przygotowawczej do wyborów samorządowych

sympatii dla Norwegii ze strony Polski, zaznaczył w dalszej części swego przemówienia, że w dziedzinie współpracy międzynarodowej, w dążeniu do szlachetnego i wzniosłego ideału należy oprzeć wysiłki przede wszystkim na wzajemnym zaufaniu i na suwerenności osobowości politycznej państw.

×
Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli sfer politycznych, dyplomatycznych, gospodarczych, kulturalnych i towarzyskich stolicy Norwegii.

Wiedemann powrócił z zagranicy

Do Londynu poraz drugi nie jeździł.

LONDYN. Doskonale zazwyczaj poinformowany korespondent berliński „Daily Telegraph“ donosi, że kapitan Wiedemann, który przybył do Londynu, powrócił z podróży zagranicznej, nie odwiedzając Londynu, do Berlina.

Zdaniem korespondenta, tajemnica ubiegłego piątku przedstawia

Rokowania francusko-włoskie mają być wkrótce wznowione

PARYŻ. W kołach politycznych Paryża duże zainteresowanie wywołał przyjazd z Rzymu francuskiego charge d'affaires przy Kwirynale, Blondela, który w środę ma odbyć

Obcym wojskowym wstęp wzbroniony!

Strefy „specjalne“ na wschodnim pograniczu Niemiec

BERLIN. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych utworzone zostały niedawno w pasie granicznym na niemieckiej granicy z zachodniej strefy specjalne, w których zakazano przebywania czynnym członkom armii obcych państw.

Obecnie ukazał się w „Reichsge setzblatt“ tekst podobnego rozporządzenia co do granic wschodnich Rzeszy. Strefa na pograniczu wschodnim obejmuje następujące powiaty i okręgi:

pow. Królewiecki, w powiecie gubińskim okręgi Augemburski, w powiecie olsztyńskim okręgi Lutzen, Johannsburg, Sensburg, Roes

sel, Ortelsburg i Olsztyn miasto i okręg, oraz Ostrudę.

W powiecie wschodnio - pruskim okręgi Elbing miasto i okręg, Malbork, Sztum na pograniczu poznańskim Schlochau, Złotów, Deutsche Krone, Netzekreis i Piłę.

W pow. kosiński okręgi Schlawe, Rummelsburg, Koslin okręg i miasto, Nowy Szczecin oraz Bromburg.

W pow. Frankfurt n.Odra okręgi Arnswalde, Friedenberg, Soldin, Landsberg, Schwerin, Oststernberg, Weststernberg, Messeritz, Krossen, Zwiebus, Bomstadt.

W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. Frankfurcie n. Odry okręgi Arnswalde, Friedenberg, Soldin, Landsberg, Schwerin, Oststernberg, Weststernberg, Messeritz, Krossen, Zwiebus, Bomstadt.

W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. Frankfurcie n. Odry okręgi Arnswalde, Friedenberg, Soldin, Landsberg, Schwerin, Oststernberg, Weststernberg, Messeritz, Krossen, Zwiebus, Bomstadt.

W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. Frankfurcie n. Odry okręgi Arnswalde, Friedenberg, Soldin, Landsberg, Schwerin, Oststernberg, Weststernberg, Messeritz, Krossen, Zwiebus, Bomstadt.

W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Goście włoscy u P. Prezydenta R.P.

w Lauranie

LAURANA. Pan Prezydent R. P. z małżonką podejmował śniadaniem w willi St. Michele w Lauranie, prefekta prowincji Fiume p. Festa z małżonką, oraz przedstawicieli władz miejscowych. Obecni byli m. in. biskup Fiume Santini, sekretarz partii faszystowskiej De Majner z małżonką, kwestor Fiume Amati i proboszcz Laurany.

Po południu odbyła się w ogrodach willi herbata dla osób z administracji włoskiej, przydzielonych do dyspozycji Pana Prezydenta R. P. na okres Jego pobytu we Włoszech.

Pan Prezydent R. P. dziękował gościom za starania, włożone w przygotowanie i uprzyjemnienie Jego odpoczynku w Lauranie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych może stosować wyjątki od tych zakazów. Za przekroczenia rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obiekary łącznie.

×
W pow. wrocławskim okręgi Gura, Militisch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskiem: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelms haven i Kilonja.

W 24 rocznicę pierwszego patrolu Beliniaków

W dniu wczorajszym minęły 24 lata od dnia, w którym z rozkazu Komendanta Piłsudskiego wyruszył z Krakowa pierwszy patrol beliniaków w sile 7 ludzi. Patrol ten, w skład którego weszli Władysław Belina Prażmowski, Janusz Gluchowski, Stanisław Grzmot - Skotnicki, ś.p. Zdzisław Jabłoński, Stanisław Hanka - Kulesza, Ludwik Kmicic-Skrzyński i ś.p. Bończa Karwowski, stał się zaczątkiem późniejszego 1-go pułku ułanów legjonów polskich.

Uczczenie tej rocznicy odbyło się wczoraj w ramach wewnętrzno pułkowej uroczystości beliniacko-szwolerskiej. Wzięli w niej udział oficerowie i ułani b. pierwszego pułku ułanów Beliny i pułk szwoleżerów, będący spadkobiercą beliniackich tradycji.

W uroczystości wziął udział wiceminister spraw wojskowych gen. Janusz Gluchowski oraz płk. Karcz.

Po raporcie dowódcy pułku wręczył szablę prymusowi szkoły podoficerskiej kapr. Kaczorowskiemu.

Po nabożeństwie gen. Gluchowski złożył przed tablicą ku czci poległych beliniaków i szwoleżerów wieniec z biało - czerwonych róż.

Następcie Beliniacy zwiedzili jedną z 522 pułkowych, w której przechowywane są pamiątki po Marszałku Piłsudskim.

W krytej ujeżdżalni wkrótce potem wygłosił przemówienie płk. Albrecht, oddając hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, którego pamięć uczcili zebrani długą chwilą milczenia, przy dźwiękach żałobnego wienbla.

Otwarcie komór celnych na pograniczu polsko-litewskim

W związku z podpisaniem umowy o komunikacji lądowej między Polską i Litwą otwarte zostały 3 komory celne: w Durbiach, Oranach oraz oddział komory celnej w Jewji, w Skirmuntiskach.

Zgaszone światła w Tokio i Korei

(Dokończenie ze str. 1-ej)

TOKJO. Rzecznik japońskiego M. S. Z. oświadczył przedstawicielom prasy, iż *ani jeden żołnierz japoński nie wszedł na terytorium sowieckie*. Wojska japońskie podjęły tylko akcję obrony, celem utrzymania w swych rękach wzgórze Czangkufeng i miejscowości Szatsaoping, które okupowane zostały nieprawnie przez wojska sowieckie 12 lipca.

Rząd japoński nie stracił nadziei, iż załatwienie zatargu o Czangkufeng będzie przeprowadzone na drodze pokojowej, tem bardziej, iż zajęcie to traktować należy jako lokalne. Wszystko jednak zależy od stanowiska rządu sowieckiego.

TOKJO. Generał gubernator koreański nasłutek ciągłych nalotów samolotów sowieckich zarządził w północnej części kraju, graniczącej

z Sowietami, gaszenie wszystkich światel w ciągu nocy.

Mieszkańcy Keiko, okręgu północnej Korei, gdzie najczęściej pojawiają się samoloty sowieckie, otrzymały w środę rano nakaz ewakuacji.

TOKJO. Sowiecki charge d'affaires w Tokio Smetanin wręczył min. spr. zagr. notę, protestującą przeciwko atakom japońskim z dn. 31.7 i 1.8 r. b. na Czang-Ku-Feng, rzekomo leżące na terytorium sowieckim.

TOKJO. Zarządzenia ochrony przeciwlotniczej rozciągnięte zostały na północną Koreę i środkową Japonię, włączając miasta Tokio, Osaka i Kobe oraz wybrzeże wschodnie. Wprowadzono częściowy nakaz gaszenia światel neonowych oraz większych latarni. Światła uliczne mogą być zapalone.

Echa z ulicy Wiejskiej

Kontrola nad administracją w ustawodawstwie

O mówiący dorobek nadzwyczajnej sesji parlamentu w dziedzinie gospodarczego ujmowania zagadnień, chcielibyśmy z kolei scharakteryzować bliżej kierunki, w których tendencja parlamentu do zwiększenia kontroli nad administracją zdołała się objawić.

A więc przede wszystkim parlament odniósł się niechętnie do zbyt ogólnikowych „blankietowych” przepisów w przedłożeniach rządowych i nadał kilku ustawom formę bardziej precyzyjną niż przedłożenia.

Wymienić tu należy przede wszystkim projekt ustawy o poprawie finansów komunalnych, gdzie opłaty drogowe projektowane były bez określenia górnej granicy ich wysokości. Komisja Sejmowa wprowadziła dla wszystkich kategorii płatników podatku drogowego górną granicę obciążenia, a również opłaty od właścicieli przyległych gruntów określiła ściśle w zależności od odległości gruntu od nowozbudowanej drogi. W ten sposób położono kres anormalnemu stanowi, trwającemu od wielu lat, że wysokość maksymalnej opłaty jakie samorządy mogą nakładać na cele drogowe regulowano... okólnikami Ministra Spraw Wewnętrznych.

Podobnie bardziej precyzyjne ujęcie wprowadził parlament do rządowego projektu o ustaleniu granicy zadłużenia Funduszu Pracy. Podczas gdy projekt rządowy przewidywał granicę 300 milionów bez bliższego określenia, uchwalony przez obie izby projekt ustawy rozdziela ściśle trzy kategorie zadłużenia, a mianowicie zadłużenie przejęte z dawnego Funduszu Bezrobocia, dalej zadłużenie w Funduszu Inwestycyjnym i wreszcie nowe zadłużenie do 1 kwietnia 1939 r.

W ten sposób parlament położył tamę przyszłemu zadłużeniu się Funduszu Pracy, podczas gdy projekt rządowy zostawiał w ramach 300 milionów złotych zbyt dużą swobodę powiększenia zadłużenia.

Może w jednej tylko ustawie o popieraniu cen rolniczych parlament zgodził się na pozostawienie przepisów ujętych ogólnie, ale stało się to tylko dlatego, że ogromna większość izb zgadzała się z ideą przewodnią projektu, a zarówno rząd jak i izby zdawały sobie sprawę, że tylko praktyka życiowa może wykazać niedomaganie systemu poboru opłat i udzielania premii. Nie mniej zarówno komisja sejmowa jak i referent ustawy w Senacie p. Fudakowski żądali by wysokość opłat była ściśle dostosowana do giełdowych notowań zboża. Komisja senacka odstąpiła od tego żądania dopiero wtedy, gdy otrzymała zapewnienie z ust samego p. Wicepremiera, że rząd zamierza stosować proporcjonalność do cen giełdowych przy nakładaniu opłat, a tylko nie chce być skrepowany sztywnymi normami.

Ze spraw gospodarczych — poza omówioną wyżej ustawą o cenach rolniczych — załatwiał parlament ustawy aprowizacyjne, a mianowicie ustawę o zapewnieniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, ustawę o brocie cukrem oraz o obrocie zwierzętami gospodarskimi i mięsem.

Pierwsza z tych ustaw, posiadająca znaczenie ogólne dla bardzo wielu działów produkcji, została w komisji sejmowej uzupełniona wycieceniem przedmiotów objętych definicją: „przedmioty powszedniego użytku”; tą drogą usunięto możliwość nieporozumień lub dowolności w stosowaniu ustawy przez administrację. Nadto wprowadzenie jako podstawy dla ustalania cen opinii samorządu gospodarczego i wska-

zanie, że ceny nie mogą być ustalane bez wzięcia pod rozwagę kosztów produkcji i wymiany, stanowi dowód, że parlament rozumie konieczność gospodarczego a nie policyjno-administracyjnego ujmowania trudnego problemu cen.

Ustawy aprowizacyjne mają doniosłe znaczenie dla obrony państwa i przygotowanie odpowiednich zapasów aprowizacyjnych wymaga zgodnej współpracy władz i życia gospodarczego. Tak też pojął to zagadnienie parlament, podkreślając zarówno w ogólnej ustawie o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, jak i w ustawie o regulowaniu produkcji cukrowej, że ilekroć Minister Rolnictwa wymagać będzie utrzymania zapasów danego artykułu, przekraczających normalne potrzeby magazynowania, to powinien równocześnie

powziąć zarządzenia umożliwiające sfinansowanie magazynowania oraz pokrycie kosztów tego magazynowania.

W ten sposób podkreślono, że utrzymywanie zapasów nie ma być nowym obciążeniem życia gospodarczego, ale ma nastąpić w formie współpracy państwa z zainteresowanymi producentami. Uważamy tę metodę za szczęśliwą i lepiej prowadzącą do celu niż zarządzenia przymusowe.

Wreszcie w ustawie żywo interesującej ogół obywateli, a mianowicie w ustawie o praktyce lekarskiej, parlament zajął stanowisko przeciwne prerostowi władzy czynnika urzędowego nad obywatelskim.

Projekt ustawy lekarskiej, przedłożony przez rząd, zamykał większe miejscowości dla dopływu młodych sił lekarskich, a wyjątki czy-

nił tylko dla lekarzy, mogących się wykazać stanowiskiem urzędowym (a więc lekarzy wojskowych, państwowych, samorządowych i t. p.). Komisja sejmowa zamiast tego projektu wprowadziła obowiązek dwuletniej praktyki w mniejszych miejscowościach w ciągu 5 lat od otrzymania dyplomu, przyczem odrzucono wyjątki z tytułu urzędowego stanowiska, natomiast zatroszczono się o możliwość pracy naukowej dla młodych lekarzy poświęcających się studjom badawczym.

Powyższy przegląd najważniejszych prac parlamentu — poza zagadnieniem samorządowym, które omówimy osobno — dowodzi, jak przesadne są zarzuty, iż dorobek sesji nadzwyczajnej Izby sprowadza się do posłusznego załatwienia przedłożeń rządowych.

Niemiecka linja Maginota

Nowa fala zbrojeń w kraju brunatnej dyktatury

Niemiecka woła pokoju, tak często podkreślana w przemówieniach dyktatorów Trzeciej Rzeszy, znalazła znów dosadną ilustrację w *przypięszeniu*, i tak dotąd ogromnego *tempa zbrojeń*.

Nad Niemcami pękła bania propagandy zbrojeniowej, zalewająca kraj powodzią hasel „obronnych”, opartych na rzekomym... *zagrożeniu Rzeszy przez wojnę prewencyjną państw demokratycznych*. Nie mniej i nie więcej, tylko groźba agresji ze strony demokratycznych mociarzy pokoju zawiązała nad biedną ludnością brunatnego raju. Trzeba się zawczasu szykować do obrony, bo wróż czyha...

Mniej ostrożnemu mówcy hitlerowskiemu coppersa „wypnie się” czasami słówko specyficznie zabarwiające ową „wole pokoju” i „groźbę agresji”, zwłaszcza, gdy w zapale zacietrzewienia antyczeskiego *„nie o zwapi w powodzenie misji medjatorskiej dopiero co przybyłego do Pragi lorda Runcimana. Niemcy bowiem już dziś nie wierzą w możliwość spełnienia ich „najgłębszych pragnień” pokojowego załatwienia sprawy sudeckiej.*

Nie chodzi tu jednak o słowa. Dreszcz zbrojeniowy Trzeciej Rzeszy przeszedł już w febryczną drgawkę, *wszystko i wszystkich podporządkowującą potrzebom militarnym*. Nie brak co prawda głosów, że to wszystko *bluff, reklama, propaganda, obliczona na zagranicę*. Niemcy chcieliby znów, w chwili, gdy sprawa sudecka zdaje się zbliżać ku zasadniczym rozstrzygnięciom, zastraszyć świat, zasugerować przekonanie, że w razie nieomyślnego dla nich obrotu medjacji angielskiej gotowi są „na wszystko”. *Trzeba się bowiem odegrać w opinii własnych przynajmniej obywateli, jeśli już zagranicą nie można, za porażkę w pamiętnych dniach majowych...*

Niemniej, tempo zbrojeń Rzeszy rośnie. *Niemcy nagwałt fortyfikują Nadrenję, budują na granicy francuskiej wielkie linje Maginota. 200 tysięcy ludzi różnych specjalności odkomenderowano nad Ren, by tam w pocie czoła tworzyli żelazo - betonowy pancierz ochronny dla zagrożonego obcą przemocą kraju wolności niemieckiej. Na mocy nowego prawa o przydziale pracy, unieru-*

chomiono prawie zupełnie przemysł budowlany w kraju, przenosząc robotników do Nadrenji.

W Paryżu, gdzie prace fortyfikacyjne po drugiej stronie Renu nie przeszły bez wrażenia, wskazują na jeszcze jeden znamieny nakaz władz Rzeszy. *Mówi się mianowicie, że wszyscy urzędnicy państwowi, na mocy dyrektyw z Berlina, mają do 15 sierpnia wrócić z urlopow.* Panikarze widzą w tem alarmujący objaw szykowania się „do czegoś”, sceptycy odpowiadają: *bluff.*

W każdym razie „dynamiczna” polityka niemiecka, nie zaniedbując niczego, by ugłaskać opinię angielską i przychylnie nastroić medjatorów, czyni także wszystko, by utwierdzić świat w mniemaniu, że w razie nieuwzględnienia żądań Henleina, Rzesza zdecydowana jest „na wszystko”.

A świat patrzy, słucha i czeka: *znów bluff, czy znów przygotowania do „faktów dokonanych”? W gruncie rzeczy bowiem straszak niemiecki stracił na świecie swe groźne oblicze. Przystano się go obawiać...*

Bon.

Turyści polityczni w Siedmiogrodzie

B. premier rumuński Maniu odezwał się

O sytuacji wewnętrznej w Rumunii panuje ogólne mniemanie, że dyktatura królewska, usankcjonowana konstytucją z lutego b. r., cieszy się poparciem całego społeczeństwa tamtejszego.

Bezkrwawy przewrót polityczny w Rumunii, który po upadku faszystującego i zerkającego w stronę Berlina, rządu Gogi, wyraził się w zerwaniu z parlamentaryzmem, demokracją i partiami politycznymi, dokonany został w warunkach, sprzyjających wrażeniu zgody całego społeczeństwa na nowy system. Ówczesny rząd, grupujący wybitne jednostki, przywódców partyjnych, wielokrotnych premierów i ministrów, rząd o kompetencjach konstytuancy z patriarchą Mironem na czele, dawał wrażenie powszechnej zgody społeczeństwa na poczynania monarchy. Teraz, według doniesień prasy zagranicznej, okazuje się, że fermenty w łonie społeczeństwa rumuńskiego istnieją, że partje polityczne, mimo ich rozwiązania, nie zniknęły z powierzchni.

Oto w Siedmiogrodzie, w Braşo zaobserwowano liczną grupę niecodziennych turystów, którzy w liczbie około stu osób w strojach na pół chłopskich, w wysokich, cięż-

kich, kumysnych butach, objuczeni plecakami z żywnością, ruszyli w stronę Pojany. Na czele tej dziwnej a malowniczej „wycieczki” kroczył nie kto inny, jak były premier i prezes rozwiązanej partji chłopskiej, przywódca Zaranistów, Juliusz Maniu. Towarzyszyli mu niemniej znani politycy, tacy jak Michaleche i dr. Lupu, na czele sztabu stronnictwa.

Tempora mutantur... Ludzie, którzy niedawno jeszcze rządili Rumunią, politycy i mężowie stanu znani i zasłużeni, dziś w zmienionych warunkach, by radzić o sprawach swego kraju, po cichu i w wielkiej tajemnicy biorą turnistry na plecy, jadą na kresy królestwa, na „wycieczkę” do Siedmiogrodu, gdzie na łonie natury zastanowią się nad sytuacją. *Sześć godzin trwały Rumunów rozmowy w Pojanie.* Rej wodził oczywiście Maniu, wygłaszając niepozabawione sensacji przemówienie.

Przedewszystkiem potępił obecny system rządów i jego podstawę, konstytucję z 24 lutego 1928 roku. *„Ta konstytucja — oświadczył — naród nie chciał. Ciężka sytuacja w polityce wewnętrznej i zagranicznej Rumunii domaga się niezwol-*

czego przywrócenia w całej pełni konstytucji poprzedniej (przeciwko której zresztą, mówiąc nawiasem, p. Maniu w czasie jej uchwalania w roku 1923 również ostro występował).

Niemniej sensacyjnie brzmiały słowa b. premiera na temat położenia ludności Siedmiogrodu. Mówił o jej cięnięciu, o narzuceniu tej dawnej prowincji węgierskiej dygnitarzy ze starego królestwa, nie rozumiejących potrzeb tubylców, spychanych wszędzie tu na plan dalszy.

— Dziś sytuacja w Siedmiogrodzie jest taka sama, — oświadczył p. Maniu — jak przed rokiem 1928. Nie znieśmy tego. Siedmiogród walczył przez lat setki o wolność i jeśli trzeba będzie, głos jego znów zabrzmi donośnie.

— Wychodzi na to — kończył wódz zaranistów swe przemówienie — żeśmy drewniane jarzmo węgierskich rządów po to zrzucili; by uginąć się dziś pod jarzmem żelaznym.

W rezultacie „wycieczkowicze” uchwalili: wysłać do króla memorjał, podpisany przez p. Maniu, z żądaniem natychmiastowego przywrócenia systemu parlamentarnego

W świetle prasy

STARY, POZCZWIWY „VORPOSTEN“

„Polonja“ katowicka pisze:

„W n-rze z 29.7. b. r. organ hitlerowców gdańskich — „Der Danziger Vorposten“ — zamieścił mapkę Prus Wschodnich z zaznaczeniem zmienionych ostatnio nazw ważniejszych miejscowości. W tekście objaśniającym pismo podaje, że ogółem zostanie zmienionych na obszarze Prus Wschodnich 2.000 nazw!

Na prowokację jednak zakrawa twierdzenie pisma, że w wypadku powyższym chodzi o zmianę nazw „szlaskowanych” i zastąpienie ich „dobremi” nazwaniami nie mieckimi! Stare i od wieków będące w użyciu polskie nazwy miejscowości wschodniopruskich pismo gdańskie ośmiela się nazywać nazwaniami „szlaskowanymi”!

Nas to już ani oburza, ani nawet dziwi. My tego starego gdańskiego „Vorpostena“ dobrze znamy. Kiedy był w pierwszej klasie, też już kłamał.

MILE SĄSIEDZTWO

W „Polsce Zachodniej“ czytamy:

„W ub. niedzielę odbywało się w Brzezin nad Odrą doroczne walne zebranie Związku Powstańców Śląskich Uchodźczego powiatu Racibórz. Z okazji zjazdu, jak i urzędowej w tymże dniu imprezy sportowej, domy udekorowano flagami o barwach narodowych, a na pograniczu ustawiono transparent z napisem: „Nad Odrą czuwa straż polska”. W godzinach wieczornych, na zakończenie uroczystości przewidziana była iluminacja ulic, ale ktoś, komu widocznie zależało, by Powstańcy zbytnio nie „triumfowali”, przelał kabel elektryczny. Kabel ten prowadzi do Raciborza i jak stwierdzono, nie został on uszkodzony po stronie polskiej, lecz niemieckiej!”

Mile sąsiedztwo, ani słowa.

Rekwizycje bez wojny wprowadzone w Czechach

PRAGA. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku rząd złożył projekt ustawy, zmieniającej przepisy, dotyczące mobilizacji środków transportowych na wypadek wojny i projekt ustawy o rekwizycji tych środków transportowych.

Ustawa dotyczy zwierząt pociągowych, samochodów, traktorów, samolotów i statków.

Zmiana, którą wprowadza projekt ustawy, daje możliwość rekwizycji tych środków transportowych nie tylko w czasie wojny, lecz i w czasie ćwiczeń nadzwyczajnych.

Dla ułatwienia mobilizacji właściciele środków transportowych będą mieli wyznaczone miejsce, dokąd mają dostarczyć pojazdy w razie potrzeby. Władze wojskowe będą miały prawo zatrzymać osoby, które dostarczyły pojazdów i polecić im, aby przetransportowały je do oddziałów, do których pojazdy zostały przydzielone.



218

rządów i starej konstytucji; zwołać do Bukaresztu konferencję działaczy rozwiązanych partji dla naradzenia się nad dalszymi krokami. Jak twierdzi „Pester Lloyd”, z którego te informacje czerpiemy, tajemnicza „wycieczka”, a właściwie pierwsze zebranie zaranistów od czasu rozwiązania partji, odbyło w kołach chłopskich wielkie zainteresowanie i pewne nadzieje. Czy uzasadnione — któż to wie...

(alb.)

Złapał Kozak Tatarzyna... Wielka gra na Dalekim Wschodzie

Na Dalekim Wschodzie, na pograniczu sowiecko-mandżurskim dzieją się rzeczy dziwne. Grają armaty, padają bomby i trupy, krew się leje, a wojny właściwie nie ma... Są tylko według urzędowych komunikatów lokalne incydenty.

Cóż się tam właściwie dzieje? Czy to doprawdy początek zbrojnego konfliktu sowiecko-japońskiego? Czy zatarg chiński dojrzał już do interwencji Moskwy?

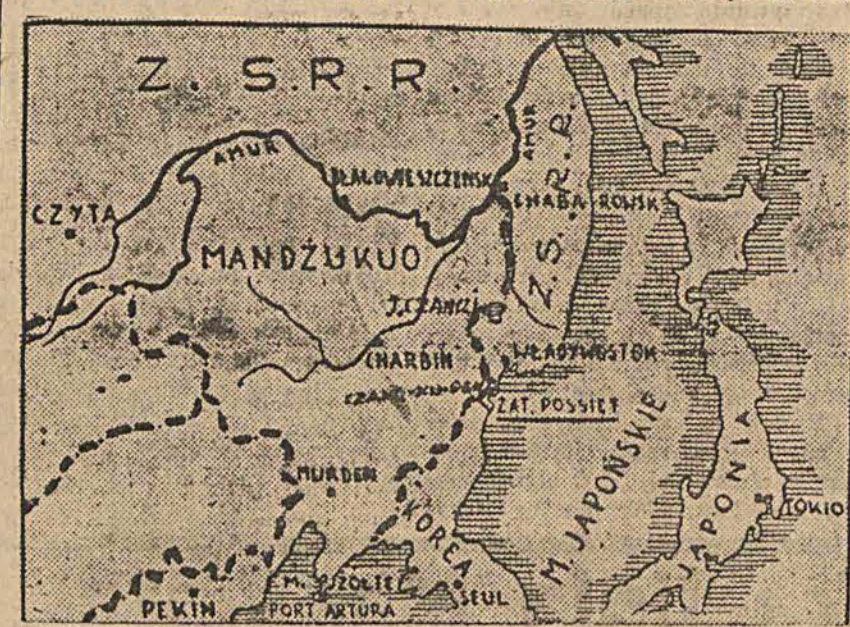
A może to, jak chcą inni, prowokacja, chęć wciągnięcia Sowietów w wojnę azjatycką, by komus dać wolne ręce w przyszłych wypadkach europejskich?

Takie bowiem są dwie wersje na temat walk o wzgórze Czang-Ku-Feng na pograniczu sowiecko-mandżursko-koreańskim. Obie dziś jeszcze chyba przedwczesne, mało prawdopodobne.

Granica sowiecko-mandżurska jest nieustalona, wiele tam jest punktów spornych, do których obie strony roszczą pretensje. W ciągu ostatnich trzech lat było na tem tle kilkadziesiąt potyczek pogranicznych, kilka tysięcy zabitych. Jak dotąd, zawsze kończyło się na protestach, wymianie not i targach bez rezultatu. Aż tu nagle grają armaty, wybuchają jakby mała wojna, dziwna „wojenska“: to wojska sowieckie zajmują wzgórze Czang-Ku-Feng, to wypierają napastników oddziały mandżursko-japońskie, to bolszewicy znów atakują. Ale stale i wciąż tylko ten skrawek terenu. Dalej to nie idzie. Cóż to za dziwna zabawa w chowanego?

Na Dalekim Wschodzie idzie wielka gra. Wyprawa chińska wyczerpała Japonię ogromnie: materialnie i psychicznie. Czas pracuje dla Chin, im dłużej trwa konflikt, tem gorzej dla Tokio. Ale moment zupełnego wyczerpania zasobów japońskich jeszcze nie nadszedł, a ciągle sukcesy militarne odraczają załamanie psychiczne społeczeństwa i żołnierza Krainy Wschodzącego Słońca. Tem też należy tłumaczyć wstrzymanie bolszewików, czekających przecież odpowiedniej chwili na zbrojną interwencję i „wykończenie“ wycieńczonego żołtoliczego przeciwnika. Do tego oczywiście dochodzi i niepewność sytuacji w ZSRR, gdzie atmosfera szpiegostwa i wzajemnego szpiclo-

wania wiąże ręce dowództwu wojskowemu. Moskwa jest niepewna swych sił, boi się swych własnych wojsk i boi się jeszcze Japonii. Kreml wyhodował na świecie legendę potęgi swej armii, jej technicznej przedewszystkiem doskonałości. Tą legendą ZERR. stoi, jej za-



wdzięcza Stalin trwanie przy władzy. Ryzyko katastrofy byłoby więc zbyt wielkie, by czerwony dyktator, niepewny przytem lojalności swego dalekowschodniego generalissimusa, puścił się na awanturę wojenną już dziś.

A więc prowokacja japońska w interesie trójkąta Rzym-Berlin-Tokjo? I to nie. Jak daleko bowiem by nie szły wspólne rachuby partne-

row trójkąta nienasyconych, jest nie do pomyślenia, by Japonia posunęła się dziś w „przyjaźni“ dla swych europejskich pobratymców duchowych aż do wojny z Sowietami. Byłby to moment najmniej odpowiedni, najbardziej ryzykowny, mógłby fatalnie zaważyć na losach

„ekspedycji karnej“ w Chinach. Tylko bowiem Japonia zwycięska porwałaby się mogła na tę wielką niewiadomą, jaką są dziś Sowiety. Albo Japonia zrezygnowana, zdecydowana na wszystko, nie mająca nic do stracenia. Od tego wszystkiego dziś jeszcze daleko. Tokio nie będzie teraz prowokowało Moskwy w interesie Berlina. Bo i Japonia boi się Sowietów.

Cóż więc się dzieje pod Czang-Ku-Feng? Czy to tylko jeszcze jeden z licznych incydentów pogranicznych? I to chyba nie.

Jak powiedzieliśmy, idzie wielka gra, gra o przyszłość stosunków na Dalekim Wschodzie, o hegemonję w Azji. Wcześniej czy później „Moskal z Japońcem wezmą się za lby“, ale jeszcze nie teraz, w okresie pró-

by sił i... targów dyplomatycznych. Wygląda na to, że Sowiety prostu próbują, czy już nadszedł czas, czy po stronie japońskiej jeszcze jest zdecydowana wola pokazania pazurów napastnikowi. Okazało się, że jeszcze jest ta wola i siła. W Moskwie chcieliby teraz skorzystać z okazji dla pomyślnego ustalenia granicy mandżursko-sowieckiej i dla otrzymania od Tokio gwarancji natury politycznej, któreby w przyszłości odsunęły groźbę planów trójkąta Rzym — Berlin — Tokio.

Oczywiście i dyplomacja japońska, może właśnie zamian za to, chciałaby usłyszeć zapewnienia nie interwencji Blüchera w wojnie chińskiej. Idzie wielka gra. Jak się skończy, trudno oczywiście, jeśli się chce pozostać wiernym zdrowemu rozsądkowi i nie lecieć na sensację, orzec.

Narazie stoją naprzeciw siebie dwie zbrojne potęgi, bojąc się siebie wzajemnie i czekając na okazję.

Narazie pod Czang-Ku-Feng „złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma“... Bon.

Cudzoziemcy coraz liczniej przybywają do Polski

ORBIS, jako narodowe biuro podróży prowadzi na szeroką skalę akcję propagandy i organizacji ruchu turystycznego z zagranicy do Polski. W wyniku tej akcji przybywa do Polski coraz większa liczba zarówno cudzoziemców, jak i Polaków z obczyzny, bądź indywidualnie, bądź z wycieczkami.

Ogółem w ciągu pierwszego półrocza tego roku organizacja ORBIS skierowała do kraju i obsłużyła 7.500 turystów zagranicznych; w tem 6.000 uczestników wycieczek i 1.500 turystów indywidualnych.

Największa liczba uczestników przypada na turystów z Francji, około 3.000 osób. W wycieczkach z Niemiec brało udział około 2.500 osób. Następne z kolei miejsce zajmują wycieczki z Węgier, Danii, Stanów Zjednoczonych, Łotwy, Belgii i Anglii.

Jeśli idzie o turystów indywidualnych, to z Francji przybyło 700 osób, z Niemiec około 450 osób. Obserwujemy również wzrost liczby turystów indywidualnych z Anglii, których w pierwszym półroczu przybyło około 90 osób. ORBIS obsługuje również turystów z Czechosłowacji, Holandii, Łotwy, Belgii, Węgier i innych krajów.

Podkreślić należy, że wymienione cyfry dotyczą okresu od stycznia do końca czerwca, nie obejmują zaś najbliższego natężenia ruchu turystycznego w miesiącach letnich.



To był tylko przypadek!

Co pohamował zbrojną i interwencję Rzeszy w Czechosłowacji

Wygląda, jakby z wieńca zasług, które ewentualnie mogłyby ozdobić skroń premiera Chamberlaina odpadał listek za listkiem — pisze znany publicysta Z. L. w „Kurj. Warsz. wskim“, omawiając sprawę niebezpiecznych dni Czechosłowacji, kiedy zbrojna interwencja Rzeszy, zdawała się nieunikniona i bardzo, bardzo bliska.

Dlaczego groźba tej interwencji rozwiązała się tak nagle? Co odsunęło ten miecz, wiszący nad Czechosłowacją? Czyżby Anglja? W świetle

revelacji, które na łamach miesięcznika angielskiego „World Review“ ogłosił znany publicysta angielski, Vernon Bartlett, wszystko, to, co się stało, co zaciężyło na brzemienach w następstwie decyzjach owych dni stało się rzekomo mimo, a może nawet wbrew woli premiera Chamberlaina — czytamy w dalszej treści artykułu p. Z. L.

Kiedy w odpowiedzi na demonstracyjne może tylko, skupienie wojsk niemieckich blisko granicy czechosłowackiej, Czesi odpowiedzi-

li faktyczną mobilizacją, uznał ambasador angielski w Berlinie, że sytuacja jest już bardzo poważna. Polecił więc zamówić dla personelu ambasady, dla pań i dzieci, specjalny wagon, czy też kilka wagonów i powiadomił o tem lojalnie swojego szefa. Gdy lord Halifax otrzymał wiadomość, nakazał ambasadorowi angielskiemu w Berlinie odwołać na tychmiast to zamówienie, gdyż wychodził z założenia, iż wiadomość, że ambasador Anglii czyni przygotowania do opuszczenia Niemiec, mo-

głaby podziałać raczej podniecająco, czy pobudzająco na zamierzenia Hitlera. Wedle relacji Bartletta stało się jednak całkiem inaczej. Ambasador angielski otrzymał instrukcję z Londynu względnie późno, a wiadomość o przygotowaniu personelu ambasady angielskiej w Berlinie do wyjazdu wywołała miała niezwykle silne wrażenie na kanclerzu Hitlerze, wrażenie tak silne, iż ono jakoby istotnie zadecydowało o tem, że powstrzymał swoje kroki w stosunku do Czechosłowacji.

MARJAN MALKOWSKI

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Zogart nie odpowiedział, patrzył przed siebie rozszerzonymi oczyma. — Przepisywanie na maszynie — powtórzył... Potem nagle rozśmiał się. — Więc przepisuje pani na maszynie... i mimo to zależy tak pani... Umilkł i spojrzał uważnie w twarz Brunickiej. — Ciekawym dla czego zależy tak pani na tem...

Czuła, że rumieni pod jego badawczym spojrzeniem. — He Brandl pani płaci? — rzucił nagle.

Zmieszła się. Nie mówiła z profesorem o wynagrodzeniu ale nie mogła przecież przyznać się do tego.

— Nie powiem panu!

— Oczywiście jest pani w swoim prawie — ścisnął boleśnie brwi. — Jestem dla pani obcym natrętnym człowiekiem. To było głupio, że przyszedłem tu za panią... ale cóż miałem zrobić. Ach wie pani, są sytuacje, w których człowiek zrobiłby nie wiem co! Gdy usłyszałem pani głos w telefonie, gdy powiedziała mi pani, że jest sekretarką Brandla... Ach mój Boże!... wszystkie moje marzenia... Panią to zapewne śmiesz-

tylko, ale gdyby pani tak przez tydzień żyła marzeniem i wierzyła w tak bliskie jego urzeczywistnienie... a potem nagle... wszystko...

— Słuchała go ze ściśniętym sercem.

— Niech pan mi wierzy... szepnęła — ja... ja rozumiem pana. I wcale nie jestem taka zła, jak pan myśli, ale widzi pan — płatała się bezradnie, rozdarta pomiędzy swą nagłą sympatią dla Zogarta a podjętą przez siebie misją śledczą.

— O tak — rzekł drwiako — pani nie jest zła — pani jest prosto taka, jak wszyscy ludzie. Byłem głupi... daruje pani, że przeszkodziłem... I proszę wybaczyć moje natręctwo.

Wstał gwałtownie z krzesła.

— Proszę pana... ja...

— Żegnaj panią.

Odszedł, zostawiając ją zirytowaną i smutną. Było jej przykro. Widziała wciąż przed sobą jego twarz rozgniewaną i chmurną. „Cóż ma pani poza swoją urodą“ dźwięczały jej w uszach jego słowa, pogardliwe, ale zarazem podchlebiające. Elżbietka nie była zepsuta kompletnie. Wyjęła lusterko z torebki i

przejrzała się uważnie. Czy można nazwać ją ładną... stanowczo nie... Ale nie wydała się sobie wcale taką znowu bardzo brzydka i w tym kapeluszu było jej zupełnie do twarzy. Z westchnieniem schowała lusterko do torebki...

Szła ulicą leniwym, sennym krokiem. Było ciepło sierpniowe popołudnie. Liście drzew pachniały już wędzieniem.

Usiadła w Alejach na ławce w ciemiu rozłożystego kasztana. U jej nóg pełno już było opadłych liści. Z głębi boki zamyślenia wyrwał ją nagle dźwięk głosów dwóch mężczyzn, rozmawiających obok niej na ławce.

— To nieprawda panie Es. Paweł Brandl to był zupełnie uczciwy człowiek...

Elżbietka drgnęła i żywo zwróciła się w tamtą stronę. Siedzący tyłem do niej pan, odezwał się właśnie:

— Pan myślisz? A bo ja słyszałem... ludzie różnie mówią.

— Ludzie zawsze wolą źle mówić, pan nie wiesz?

— To poco o sobie życie odbiera! — powiedział mi pan! — dziwił

się jegomość, siedzący tyłem do Elżbiety.

— Czy ja wiem, on był nerwowo... zresztą to podobno rodzinne... pan rozumiesz... Jego brat, ten profesor... to o nim już wtedy mówili, że on tyż... taki, rozumiesz pan, nie całkiem normalny... U Pawła Brandla to interesy zawsze były w porządku... tylko mnie mówiono, że on miał familijne przykrości, rozumiesz pan... Rodzinne! Pan nie wiesz co to jest rodzina... pan nie słyszał o tym starym Fruchtweinie... Ja panu opowiem...

Elżbietka nie słuchała już dłużej. Paweł Brandl! Co to mówił inspektor Biruza? Pytał, czy ona wie coś o samobójstwie Pawła Brandla... Czyżby istniał jakiś związek między temi sprawami. Spojrzała na zegarek. Miała jeszcze dość czasu. Obiecała wprawdzie wstąpić do Brandla ale mogła to zrobić trochę później... Przejrzeć w czytelnici pisma dotyczące tej sprawy, to nie zajmie jej wiele czasu. Kiedyż to się stało, w zimie zdaje się, w grudniu lub styczniu?

Elżbietka Brunicka podniosła się żywo z ławki.

×
Pasiasta markiza rzuciła cię na opaloną twarz mężczyzny. Bohdan Zogart przyglądał się przez chwilę koszulom i krawatom, wypielniającym okno wystawy; potem odszedł leniwym krokiem człowieka, przechadzającego się bez celu, by znów

utknąć przed innym sklepem w beśmyślnej kontemplacji zegarków i srebrnych papierosnic.

Zatrzymała go zielone sztachetki cukierni, wszedł więc za ogrodzenie i usiadł przy najbliższym wolnym stoliku. Pół porcji lodów... Zogart przezeronie zajrzał do portmonetki. Nie była zbyt wypchana. Mimo to zamówił lody. Jadł wolno i rozglądał się się pilnie po ludziach. Nie widział jednak żadnej znajomej twarzy. Dopiero, gdy już zamierzał odejść, ktoś dostrzegł go z ulicy i pozdrowił przez sztachetki. Po chwili siedział już przed nim.

— Dawno cię nie widziałem

— Wyjeżdżałem...

— Nie wyglądasz dobrze.

— Męczą mnie upały.

— Jak tam twoje sprawy?

— Jak najgorzej mecenasie...

Mecenas Rubelek pokijał głową.

— Zawsze byłeś lekkomyślny mój Rodziu. Nie chciałeś nigdy myśleć poważnie o przyszłości... Nie odwie-

dzisz mnie kiedy?

— Owszem, wybieram się... myślałem o tem...

— Potrzebujesz pieniędzy, powiedz szczerze?

— Czyż trzeba pytać mecenasie!

— Zogart zaśmiał się, rozkładając ręce.

— Dlaczego nie obejrzyj się za czemś stałem? Wiesz, robisz na mnie wrażenie człowieka, który liczy na wygraną na loterii!

(d. c. n.)

Hasło motoryzacji nabiera rumieńców

Celowe ulgi gospodarcze wzbogacają skarb

Mężowie stanu, dostojnicy państwowi, posłowie, ekonomiści i publicyści są na wakacjach. W języku politycznym nazywa się to nawiązaniem kontaktu z krajem. W specyficznej gwarze poselskiej mówi się o mierzeniu temperatury ciała wyborczego. Te zetknięcia z rzeczywiście wistoczną pół, wioską i miasteczkiem — zetknięcia dłuższe i bardziej intymne, niż przelotne i oficjalne wyjazdy „w teren” — nasuną, miejmy nadzieję, naszym politykom i społecznikom wiele cennych obserwacji, płodnych rozmyślań i wniosków.

Z pośród wielu zjawisk życia polskiego narzuci się ich uwadze przede wszystkim ożywienie dróg i szos. Na szlakach Rzeczypospolitej panuje coraz pewniej i pełniej samochód. Jest to objaw niezmiernie krzepiący. Liczby statystyczne, ilustrujące swą suchą mową nienotowany dotąd wzrost spożycia benzyny, oblekają się na naszych oczach w kształty realne. Hasło motoryzacji przestaje być frazesem i nabiera rumieńców intensywnego życia. Życia, które wielością swych aspektów i efektów gospodarczych, uczy nas, jak daleko może sięgać i jak dobroczynnie oddziaływać rozsądna polityka ekonomiczna.

Ulgi podatkowe dla nabywców i właścicieli „pojazdów mechanicznych” odnoszą skutki, które, choć nie są jeszcze olśniewające, są przecież bardzo pouczające. Samochód, to znaczy nie obciążony nadmiernymi podatkami i cłami; samochód nie uważany za przedmiot krzykliwego zbytku i atrybut nieprzebaczonego bogactwa; samochód dostępny coraz większej ilości ludzi pracujących — może i powinien stać się potężnym czynnikiem rozwoju gospodarczego.

Wróćmy na szosę. Wokół każdej akcji benzynowej zaczyna kiełkować życie. W pobliżu czerwonej pompy wylania się warsztat naprawy, niekiedy garaż; tu i ówdzie wyrasta zajazd lub nawet wytworna oberża. Czasem wokół fontanny życiodajnej paliwa powstaje mała osada, zalążek wsi i z biegiem czasu miasteczka. Wioska lub miasteczka, zabita deskami od świata, budzi się do nowego życia z chwilą, kiedy ją przecina szlak samochodowy, kiedy na jej rozstajni wyrasta pompa benzynowa: zdrapuje z siebie pył zapomnienia, przyozdabia się w nowe domy i sklepy.

Nadto, autobus, to nowe wcielenie dawnego dylżansu, spełnia doniosłą funkcję łącznika między wsią i szerokim światem. Kiedy, tchnąc zdrowiem benzynowym i radosnym szaleństwem szybkości, zatrzymuje się na rynku i zaczyna wysypywać ze swego wnętrza bagaże, paczki, towary i produkty miejskie, sieje tam samą nową potrzebę i aspirację. Jest rozsądnikiem postępu gospodarczego, środkiem cyrkulacji ludzi i dóbr.

Widzimy więc, że ulgi podatkowe i ułatwienia motoryzacyjne nie tylko nie zubożają Skarbu, ale, przeciwnie, wzbogacają go, zwracają mu ewentualne straty z dziesięciokrotną nawiązką. Bo przecież każdy nowy warsztat pracy, powstały dzięki samochodowi i jego potrzebom, ów zakład naprawczy, oberża, garaż, sklep itd., jest nowym źródłem do-

chodów podatkowych. Autobus, rozpraszając po wsiach i osiedlach wytwory fabryczne, przyczynia się do rozwoju produkcji przemysłowej. Wzrost spożycia benzyny musi pociągnąć za sobą wzmocnienie wydobycia ropy i pracy zakładów przetwórczych.

Warto przejechać się po kraju, aby się przekonać, że w tych jego

częściach, gdzie ruch samochodowy jest większy, dobrobyt wsi i miasteczka rośnie z dnia na dzień. Warto przejechać się po Polsce, aby się przekonać, że w punktach wyższego stosowania ulg podatkowych i inwestycyjnych powstają komórki rozrodzone prosperacji. Ze tam właśnie zakwita inicjatywa prywatna, tam rozwija się zmysł samo-

działności i posiadania, tam wspina się wyżej linja konjunktury.

Ulgi podatkowe stanowią środek zdrowej i przezornej polityki skarbowo-ekonomicznej. Ich celowość i skuteczność powinna wskazać szafarzom naszej gospodarki drogę trwałej, szerokiej i wolnej od cech wyjątkowości reformy podatkowej. S. B.

Nie w Łazienkach, nie w Warszawie, nie w Wołczynie ale na Wawelu miejsce dla króla

Szanowna Redakcjo!

Bardzo mnie zainteresowała ankieta, którą Panowie rozpisałi na temat właściwego miejsca ostatecznego spoczynku naszego ostatniego, tak bardzo nieszczęśliwego króla. Wypowiadają się w tej ankiecie różni ludzie i różne też czyta się zdania. Jedni chcą, żeby leżał w Wołczynie, inni proponują Łazienki Królewskie w Warszawie.

Według mnie, ani jedni ani drudzy nie mają racji. Dlaczego właściwie król Stanisław August miałby być pochowany koniecznie w Wołczynie? — Dlatego tylko, że tam się urodził? To nie jest żadna racja i zupełnie nie mogę zrozumieć, co spowodowało, że nasze władze — nie wiem kto tu się tak rozporządził — *kazały tę biedną, rozbitą przez bolszewickich drabów, trumnę królewską, odstawić do tego głuchego zakątka? Przecież król Stanisław August tam nigdy nie mieszkał, może nawet tego Wołczyna wcale nie znał.*

Ten Wołczyn — to zły pomysł. Tak samo zły, jak to przywiezienie trumny cichaczem, w nocy, jakby trumnę ze zwłokami jakiego przestępcy. Przecież na miły Bóg — to był jednak król polski. Czy nie należało zawiadomić o przybyciu jego prochów całe społeczeństwo, spotkać trumnę na granicy z honorami, jak należy!

Ale odbiegam od tematu. Otóż Łazienki też nie wydają mi się odpowiednim na miejsce spoczynku króla Stanisława Augusta, który — jak to przecież wiemy — był

władcą bardzo laskawym dla rzeźbiarzy, dla malarzy a miał też zrozumienie dla rzemieślników i wiemy, że o dobro „stanu trzeciego” się troszczył.

I tego króla chcą pochować w Łazienkach, w kaplicy przy pałacu. Pamiętam, że, kiedy zwiedzałem z całą wycieczką Łazienki w zeszłym roku, o tej kaplicy powiedział przewodnik, że to jest przybudówka rusyjską i jako naleciałość obca, będzie zniszczona.

Jakże więc to pogodzić z tym projektem? Nawet z tego punktu widzenia ów projekt jest niefortunny, poprostu nietrafny.

Nie, proszę panów. Nad tem, gdzie pochować te szczątki śmiertelne, wcale nie trzeba się zastanawiać. Stanisław August powinien spocząć na Wawelu. Tam jest miejsce dla jego trumny. Między królami.

Ktoś coprawda — i to niejedyn — wyraził się, że król Stanisław August jest winien rozbioru, że złożył koronę w ręce Katarzyny, że oddał Polskę wrogom bez jednego wystrzału. Proszę panów, to już są dziś rzeczy dawne, minione. A król był stary, schorowany, a w otoczeniu miał — no, co tu dużo gadać — *niejednego lajdaka i złego doradcę.* Cóż mógł zresztą zrobić, kiedy ta władza królewska w dawnej Polsce — to była właściwie żadna władza.

Dlaczego tylko jemu mamy pamiętać ten nieszczęsny rozbiór Polski, tylko jego za to hańbić, nawet jeszcze po śmierci?

A zresztą, proszę panów — Wa-

wel, to przecież nie Skalka. Tam są groby zasłużonych, a tu groby królewskie. Sama logika mówi, że nie gdzie indziej, a tylko na Wawelu powinien spocząć król Stanisław August. I trzeba jego trumnę zaprowadzić tam nie nocą, ale w biały dzień, z honorami królewskimi. Nie mamy się czego wstydić. Chowamy króla, którego wydobyliśmy z półtorawiekowej niewoli u obcych.

Na zakończenie przypomnę taką rzecz. W podręczniku historii Polski z którego się uczyłem kiedyś, było opowiedziane o tem, jak król Stanisław August za życia zwiedzał groby na Wawelu. Wybrał nawet miejsce dla swego sarkofagu, a potem zakonnika, który go oprowadzał po podziemiu, zapytał żartem, kiedy go tu pochowają.

Zapytał o to nie bez kozery. O tym zakonniku — nie pamiętam już jak się nazywał — mówiono, że ma dar prorocstwa.

I zakonnik popatrzył na króla i powiedział:

— *Oh, nie przedko, Wasza Królewska Mość, nie przedko. Musi minąć całe półtora lat.*

Król się, podobno, uśmiechnął. Może też uśmiechnął się i inni, którzy te moje słowa przeczytają, ale ja wierzę, że to proroctwo się wypełni i że król Stanisław August wejdzie jeszcze między króle na Wawel.

z poważaniem
Aleksander Sikorski,
majster krawiecki
zamieszkały w Błoniu.

Węgrzy Jednoczą się Wielki kongres pan-węgierski

W pierwszej połowie sierpnia r. b. odbędzie się w Budapeszcie drugi z kolei światowy zjazd pan-węgierski.

W związku z tem przybędzie do Budapesztu zgórą 700 delegatów z 20 blisko państw. Celem tegorocznego kongresu jest utworzenie „Światowego Związku Pan-węgierskiego”, który zająłby się m. in. propagandą idei pan-węgierskiej.

Łyżwiarstwo w sierpniu w grocie lodowej

Gdy cała Polska przechodzi okres wielkich upałów, zagranicą myślą dziś o nauce... ślizgania się.

Oto w Szwajcarii, począwszy od dnia 7 b. m. organizowane są letnie kursy łyżwiarskie w wielkiej grocie lodowej we wnętrzu Jungfrach.

„Strzeż się adwokatów” Ekscentryczny testament dziwaka

W Londynie zmarł znany ze swej ekscentryczności starszy pan, rentjer Ed. Both. Both zwracał uwagę na siebie tem, że wychodził na miasto w wysokim, staromodnym cylindrze na głowie.

Na froncie „rury” widniał napis, uložony z białych liter: „Strzeż się adwokatów”.

Both zostawił testament, w którym zapisał hwią część swojego znacznego majątku swemu fryzjerowi.

Opatrzył przytem ten legat uwagą, iż każdy z krewnych, któryby zakwestjonował ważność legatu dla fryzjera, ma być wydziedziczony, pozbawiony praw do udziału w spadku.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG
GASECKIEGO (z KOBUTRIEM)
AGEPIN
Używając Sól, przeżyłem nadmierne pocenie nóg, zmniejszenie odciążenia nóg po tej kąpieli dają się uwolnić nóg od nieprzyjemnego zapachu i swędzącego bólu

A upał i susza trwają nadal...

Niebezpieczeństwo dla sadów i ogrodów

No więc jakże? Okazało się, że PIM miał jednak rację. Dziurni „synoptycy” — tak w uczonej gwarze meteorologicznej zwie się urząd przepowiadający pogody — zacierają ręce z zadowolenia — przepowiednie sprawdziły się co do joty. Powiedziano, że gorąco trwać będzie jeszcze conajmniej trzy — cztery dni i trwa.

Krótkotrwała burza z piorunami, która onegdaj przeleciała nad stolicą, była, jak się okazuje, zjawiskiem lokalnym, tak, że zaledwie część stolicy obdarzyła dobrodziejstwem deszczu, splóknując z kurzu najbardziej tego potrzebujące ulice, po spiekocie, która dochodziła do zawrotnej, jak na nasze stosunki, wysokości — prawie 50 stopni.

Burza przeleciała nad częścią Warszawy — i cóż? Powietrze wprawdzie przeczyszcziło się coś niecoś, z zachodu powiało trochę rzeźwego chłodu, ale te podmuchy w połączeniu ze spiekotą słoneczną jeszcze więcej suszą i tak już do cna wysuszoną ziemię.

I nadal PIM nie zapowiada desz-

czu, którego oddawna już nie zaznały okolice Warszawy. Spiekota zaczyna już być niepokojąca. Zwłaszcza liczni podstoleczni ogrodnicy są pełni obaw.

Sierpień — to przecież pora zakładania nowych plantacji truskawkowych, poziomkowych. Krzaki stare — dwa, a nawet trzyletnie, trzeba usunąć. Już się opłacyły swemu hodowcy, już wydały dużo dorodnego owocu. Gdyby je zostawić — wydałyby już tylko bardzo liche plony. Są więc skazane na zagładę, ale przedtem muszą dać jeszcze jeden pożytek. Trzeba je pozbawić t. zw. „wąsów”, które puściły obficie, a które obcięte umiejętnie i zasadzone — dadzą początek młodej plantacji, mającej zaowocować już w przyszłym sezonie.

Jakże je jednak sadzić, skoro ziemia jest popękana od skwaru, wysuszona na popiół, pozbawiona krzty wilgoci, skoro i powietrze jest przesuszone, bo wieczorem i rano brak rosy.

Na brak wilgoci w glebie, w powietrzu, „uskarżają” się nawet bar-

dzo wytrzymałe, lubiące ciepło plantacje pomidorowe. Przybyło ich w tym roku pod stolicą bardzo dużo. Gdzieś niedługo — ba! — wcale niedawno, jeszcze dwa czy trzy lata temu, panoszyły się pola ziemniaczane, tam dziś zielenią się pomidory. Nic dziwnego. Pomidor daje lepszy zysk, a z każdym rokiem zapotrzebowanie na ten owoc wzrasta. Z Zachodu, ze St. Zjednoczonych, z Anglii, i do nas przywędrował modny tam dziś zwyczaj picia soku pomidorowego. Powstały specjalne przetwornice, wyrabiające ten sok, pełny witamin, orzeźwiająco kwasowaty. Powstały tu i ówdzie „pijalnie” soku pomidorowego.

Albo czy pomidory obrodzą? — Owocowanie coprawda zapowiadało się bardzo obiecująco. Krzaki wyrosły pięknie. Ale ostatnie kilka tygodni suszy i upału sprawiły, że liście pokurczyły się, pozwiły, a owoc nie zyskuje na objętości.

— Jeśli tak potrwa dalej — mówią ogrodnicy — owoc zdrobnieje i będzie mniej smaczny, mniej soczysty, niż zwykle, mniej słodki...

Obawiają się też o gruszkę i jabłko. I tu owocowanie zapowiadało się znakomicie. Ale susza i nadmierne upały mogą przekreślić nadzieje na obfity plon. Z powodu braku wilgoci w glebie owoc zaczyna opadać z drzewek. Rozwielmiłoby się też szkodniki owadzie. Jest ich tak dużo, że ogrodnicy poprostu nie mogą nadążyć z oczyszczaniem jabłonek i gruszek z żarłocznych gąsienic, które pomimo nalożenia na pnie opasek z lepem, przedostają się jakoś na gałęzie, a stamtąd do owocu.

Jest też dość dużo lotnych szkodników, którym niestraszne są chwytne opaski lepowe. Małe, prawie zupełnie białe motylki, które wyrosły się w olbrzymich ilościach dzięki sprzyjającemu ich rozwojowi ciepłu i suszy, latają całymi tysiącami, poszukując najwięcej powabnych owoców, aby na nie złożyć jajeczka, a których wylegną się następnie za pomocą groźnych lietek.

Jednym słowem te upały nie wróżą nic dobrego ogrodnikom i amatorom owoców.
J. M. T.

Wszyscy do szeregów

Niepewna sytuacja na krajowym rynku zbożowym

Półśrodki nie dadzą należytych rezultatów

Energiczna akcja rządu w sprawie utrzymania cen zboża na poziomie opłacalności, spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony całego społeczeństwa, orjentującego się już dostatecznie w katastrofalnych dla całej gospodarki narodowej, skutkach spadku cen, który to objaw jest zawsze wstępem do застоju i spadku obrotów wewnętrznych.

Akcja ta, której działanie odbywać się miało na wszystkich odcinkach, miała mieć za zadanie przede wszystkim utrzymanie cen w okresie późniejszym, kiedy to rolnicy nie posiadający w tym okresie zwykłej gotówki, pozbywają się większych ilości zboża, stwarzając przez nadmierną podaż, niepożądaną zniżkę cen, odbijającą się w fatalny sposób na dochodowości gospodarstw rolnych.

Niestety jednak, cel ten nie został osiągnięty.

Jesteśmy obecnie świadkami poważnej obniżki cen zboża, która, mimo powziętych środków, występuje z całą jaskrawością, gdyż ceny żyta osiągnęły obecnie dawno nie spotykany poziom, 14.50 zł. za 100 kg.

Obecny poziom cen zboża może być poważnie zaważyć na kształtowaniu się stosunków gospodarczych w państwie, nawet wówczas, gdy po pewnym czasie, w co nie należy wątpić, zostanie on podwyższony. Jak widzimy bowiem, podaż obecna jest znaczna i w miarę spadku cen wzmagają się, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że im zboże jest tańsze, tem więcej należy go sprzedać, celem uzyskania potrzebnej kwoty.

Stan obecny świadczy o nieodpowiednio sprawnym rozprawieniu kredytów zaliczkowych i zastawowych, gdyż w wypadku odpowiedniego rozpozyszczenia tej formy kredytu, podaż powinna być zmniejszona do przeciętnego rocznego poziomu.

Drugą z przyczyn obecnej podażi zboża jest niepewność rolnictwa w sprawie egzekucji skarbowych, które zostały wstrzymane do 15 sierpnia i dotąd wciąż jeszcze nie wiadomo, czy termin ten zostanie jeszcze przedłużony czy nie.

Z tego też względu, rolnicy bardziej skrupulatni, nie chcą zostać zaskoczeni, już teraz młócąc zboże i sprzedając, przygotowując sobie potrzebne zapasy gotówki.

Ta kwestja niewątpliwie odgrywa poważną rolę w obecnych stosunkach na naszych rynkach zbożowych i dlatego byłoby bardzo pożądanym, by sprawa ta stała się jasną oraz, by okres zawieszenia egzekucji przedłużono do 1 października b. r.

Trzecią z przyczyn jest zbyt późne powzięcie decyzji w sprawie akcji utrzymania cen zboża i skutkiem tego, dopłaty od przemiału zboża nie są jeszcze pobierane, gdyż, jak wiadomo, rozporządzenie

Ratownictwo urazowe na Wystawie Szpitalnictwa

Jednym z najbardziej interesujących zagadnień, opracowanych w ramach Wystawy Szpitalnictwa, będzie dział Ratownictwa Urazowego. Chirurgja Urazowa wysuwa się dzisiaj na czoło jako specjalna i zupełnie odrębna gałąź medycyny. Dział Chirurgji Urazowej obejmuje pomoc doraźną w nagłych wypadkach, dział statystyczny - propagandowy, przegląd nowoczesnych urządzeń urazowych w ratownictwie i w lecznictwie szpitalnym, wreszcie bardzo interesujący dział naukowy, w którym, przy pomocy rentgenogramów oraz licznych fotografii najciekawszych przypadków, przedstawione będą nowoczesne metody leczenia urazów.

wykonawcze w tej sprawie dotychczas się nie ukazało. Działanie ustawy w obecnym okresie przyniosłoby bardzo dodatnie skutki dla rolnictwa, które strat teraz poniesionych nie będzie mogło już łatwo odrobić.

Tego rodzaju opóźnianie się w najbardziej celowych akcjach można u nas oddawna zaobserwować, skutkiem czego najlepiej i najsukcesyjnie obmyślane zamierzenia odnoszą tylko połowiczny skutek.

Tak bywało dawniej z kredytami zastawowymi, w roku zeszłym z kredytami siewnymi i pomocą dla okolic, dotkniętych klęską posuchy, i tak jest już obecnie z akcją utrzymania cen zboża na poziomie opłacalności.

Należy jednak spodziewać się, że stan obecny nie będzie trwał zbyt długo, że użyte zostaną wszelkie możliwe środki i że ceny zboża pójdą jednak w górę. — Na jakim poziomie będą mogły się one utrzymać?

Pod tym względem przewidywania nasze dawniejsze okazują się jednak trafnymi, gdyż przy obecnej wysokości premij wywozowych, t. j. 4 zł. od 100 kg. żyta, cena jego wobec niskiej ceny na rynkach światowych (około 12 zł. za 100 kg.) nie przekroczy 16 zł. za 100 kg., a nawet należy się liczyć z możliwością stabilizacji na poziomie 15.50 zł. za 100 kg. żyta.

Przyjmując, iż tego rodzaju zło konieczne, jakim jest system premijowy, jest w obecnych warunkach środkiem niezbędnym, to jednak nasuwa się pytanie, czy nie należałoby go stosować w sposób całkowicie skuteczny, t. j. gwarantujący utrzymanie odpowiedniego poziomu cen zboża i opłacalności w rolnictwie?

Obecnie stwierdzić należy, iż wysokość premii nie jest wystarczająca i by uzyskać odpowiednie rezultaty, należałoby je podnieść, — aby w rezultacie ponoszonych ofiar mieć pewność uzyskania pożądanego wyniku.

Stosowanie wszelkich środków połowicznie, nigdy nie jest korzystnym i najlepszym tego dowodem jest obecna sytuacja, która jak najprędzej winna zostać zlikwidowana.

Stan obecny, chociaż bardzo niepożądany, nie jest jeszcze groźnym, jednak lekceważenie i dalsze opóźnianie powzięcia energicznych kroków celem podniesienia cen zboża, może mieć skutki bardzo poważne i rolnictwo wbrew wszelkim zapowiedziom, stanąć może ponownie w obliczu widma nieopłacalności.

O starem, niemieckim przysłowiu „Hat der Bauer Geld, hat der ganze Welt“ nie należy nigdy zapominać, szczególnie w państwie tak typowo rolniczym, jak w Polsce. S. M.

Jak się powinno produkować

Ciekawe obliczenie urzędu skarbowego

Jak się dowiadujemy, jeden z urzędów skarbowych w Warszawie dokonał niezwykle ciekawego obliczenia przy wymierzaniu podatku obrotowego pewnej małej fabryczce damskiej bielizny.

Podatek ten obliczono w ten sposób, że ponieważ właściciel posiada kilka maszyn do szycia, urząd skarbowy zdecydował, że na jednej maszynie można uszyć dziennie, wraz z haftem, 75 koszul.

W ten sposób określono czas wyprodukowania jednej koszuli na 6 i pół minuty!

Oczywiście płatnik od tego rodzaju wymiaru złożył odwołanie, jednak urzędy skarbowe winny bardziej zastanawiać się nad dokonywanymi wymiarami, gdyż tego rodzaju wypadki obciążają zbędna pracą urzędników, a pozatem nie mogą być traktowane poważnie.

Związek Ole'arni Polskich przeciw spekulacji olejem lnianym

Ostatnio dała się zaobserwować na rynku wewnętrznym dość znaczna zwyżka cen oleju lnianego, spowodowana brakiem surowca, jaki daje się zawsze odczuć przed zbiorami, oraz wyczerpywaniem się zapasów gotowego oleju.

Jak się dowiadujemy, Związek Polskich Olejarni poczynił wszelkie kroki w kierunku dostarczenia na

rynek większych partij oleju lnianego, celem przeciwdziałania zwyżce, która posiadała w niektórych wypadkach podłoże spekulacyjne i dla przemysłu olejarskiego była zjawiskiem niepożądanym.

Obecnie należy się spodziewać ustalenia cen oleju lnianego na poziomie normalnym.

Nie wolno dokonywać rewizji w kancelariach wolnych zawodów

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu wydało ostatnio okólnik, w którym podkreśla, że władze skarbowe nie mają prawa dokonywania rewizji w kancelariach wolnych zawodów oraz w mieszkaniach prywatnych, przyczem w wypadkach specjalnych, gdy zachodzi podejrzenie, że dana osoba trudni

się działalnością przestępczą, rewizja może być dokonana jedynie na polecenie władz sądowych.

Wspomniany okólnik wydany został w związku z wypadkami rewizji w kancelariach wolnych zawodów, jakie miały miejsce na terenie białostockiej Izby Skarbowej.

Niemcy płacą długi austriackie

Warunki układu handlowego francusko-niemieckiego

Rokowania handlowe francusko-niemieckie, jakie toczyły się ostatnio w Berlinie, zakończone zostały w dn. 2 b. m. podpisaniem odpowiednich układów.

Układy przewidują m. in.: przedłużenie na 1 rok traktatu z dn. 10 lipca 1937 r., rozciągnięcie na Austrię dotychczasowych układów gospodarczych i finansowych francusko-niemieckich, oraz uregulowanie długów austriackich, a głównie pożyczek z lat 1933 i 1934 a także i innych.

W myśl podpisanych w dn. 2 b. m. układów, zredukowane zostały stopy procentowe od długów Davesa — Younga. Co się tyczy długu Younga, Francja uzyska warunki co najmniej równe tym, jakie Niemcy zapewniły Anglii.

Również układ przewiduje rozwiązanie kwestyj, dotyczących się zamrożonych należności francuskich w Niemczech, a także stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a koleniami francuskimi

Likwidacja spraw spornych w podatku dochodowym z ubiegłego roku

Wobec zbliżającego się terminu wymiaru podatku dochodowego na rok bieżący, Izba Skarbowa Grodzka wydała okólnik, polecający urzędom skarbowym, aby w terminie jak najszybszym zlikwidowały wszelkie sprawy sporne, związane z akcją podatkową w dziedzinie podatku dochodowego z roku 1937.

Mają zostać ostatecznie załatwione wszelkie odwołania oraz ściągnięte zaległości i zakończona inkaso

tego podatku. Jednym z celów tak szybkiej likwidacji w sprawie tego podatku jest, poza chęcią odciążenia urzędów skarbowych, również chęć dostarczenia urzędowi odpowiednich materiałów, za pomocą których wymiar podatku dochodowego za rok 1938 będzie mógł być dokonany w sposób bardziej skrupulatny i właściwy niż to miało miejsce poprzednio.

Bilans Banku Polskiego

W lipcu r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1.0 miljn. zł. do 447.2 miljn. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0.5 miljn. zł. do 11.9 miljn. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszyły się o 7.9 miljn. zł. do 31.7 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku powiększyły się o 4.2 miljn. zł. do 263.5 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 13.9 miljn. zł. do 1.123.5 miljn. zł.

Pokrycie złotem wynosi na 31-szy lipca 84.75 proc.

Niemcy utrzymują pozycje na Wschodzie

Nowy układ handlowy niemiecko-turecki

Prasa stambulska podaje, że zawarte w dniu 25 ub. m. w Berlinie układy: handlowe i clearingowe pomiędzy Turcją i Niemcami stanowią sukces turecki. Po wejściu w życie powyższych układów, które nastąpi w dniu 15 b. m., wszystkie towary tureckie będą mogły być importowane do Niemiec bez żadnych ograniczeń, a więc nie będą podlegały kontyngentowaniu. Takie samo prawo przysługuje i wyrobom niemieckim, importowanym przez Turcję.

Jak wiadomo, wywóz turecki do Niemiec w ub. r. wyniósł 50 milj. funtów tureckich, przywóz zaś z Niemiec 48 milj. funtów. Należy również zaznaczyć, że Niemcy zajmują pierwsze miejsce w handlu zagranicznym Turcji.

Nowe układy gospodarcze, zwiększają na znaczenie, jakie odgrywa Niemcy w życiu gospodarczym Turcji, są jednym z dalszych przejawów penetracji niemieckiej w krajach bałkańskich i Bliskiego Wschodu.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była przeważnie słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam — 290.25, Bruksela 89.95, Kopenhaga — 116.10, Londyn 26, Montreal 5.30, Nowy Jork 5.30.75, Nowy Jork kabel 5.31, Paryż 14.63, Praga 18.34, Sztokholm 134, Zurych 121.50. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.28, dolary kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie —

289.25, franki francuskie 14.57, franki szwajcarskie 121, belgi 89.70, funty angielskie 25.91, funty palestyńskie 25.75, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 kor., 15, korony duńskie 115.55, korony norweskie 129.90, korony szwedzkie 133.35, liry włoskie odcinki do 50 lir. — 22.80, marki fińskie 11.30, marki niemieckie srebrne 95.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja wybitnie mocna, przy większych obrotach metalurgja. Notowano: Bank Polski — 120.50, Bank Zachodni 38 — 40, Wegiel 33.13, Cukier 39, Starachowice — 39.50 — 40, Ostrowiec 64 — 64.25 — 64, Lilpop 94, Zyrardów 57, Modrzewów — 15.25 — 16.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4 1/2% pożyczka wewnętrzna. Notowano: 3% inwest. I em. 82.75—83, serja 93.38, II em. 81.75—82, 4% dolarowa 42.75 — 43, 4 1/2% wewn. 67.25, 4% konsolidacyjna 67.75, 5% konwers. 69.75, 4 1/2% ziemskie 65, 4 1/2% l. z. z. Lwowa 64.50, 5% Warszawy z 1933 r. — 74.50 — 75.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 1000 zł. — 52.75 — 52, po 100 zł. — 76, Rudzki 10.50, w placeniu, Haberbusch 50 w placeniu.

POZAGIEŁDOWE KURSY

WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 83.
Inwestycyjna II em. 82.
Konsolidacyjna 67.75
Wewnętrzna 67.25.
Konwersyjna 69.75.
Dolarówka 43.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.246 t., w tem żyta 494 t. Notowano za 100 kg. paryet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: pszenica jednolita nowa 23.50 — 24.50, żyto stare I stand. 18.50—19, żyto nowe I stand. 16—16.50, jęczmień nowy I stand. 16 — 16.50, II-gi stand. 17 — 17.25, III stand. 16.75 — 17, owies I stand. 20.50 — 21, II stand. — 18.50 — 19, mąka pszenna wyciągowa — 42 — 44.50, I gat. 39 — 41.50, I-a gat. — 37 — 39, II gat. 31 — 32.50, gat. II-A 26.50 — 29.50, III gat. 23 — 24, pastwana 15.50 — 16.50, mąka żytnia I gat. do 50 proc. 30 — 31, I gat. do 65 proc. — 27.75 — 28.50, razowa I gat. 95 proc. — 21.50 — 22.50, II gat. 50 proc. i 65 proc. 18 — 19, ziemniaczana „superior” 21 — 32, otręby pszenne grube 12 — 12.50, średnie 11 — 11.50, miadłkie 10.25—10.75, żytnie 10.50 — 11, kubin niebieski — 17.75 — 18.25, żółty 20 — 20.50, rzepak zimowy z workiem 45 — 46, rzepak zimowy z workiem 44 — 45, makuuchy kłosa 21—21.50, rzepakowe 14.25—15.75, słonecznikowe 16.50 — 17, erut sojowy 23—23.50, słoma żytnia prasowana 4.50 — 5, słoma żytnia w enopkach 5—5.50, siano prasowane nowe I gat. 7 — 7.50, siano prasowane II gat. 5.50 — 6, koniuczyna biała surowa z workiem 150—170 biała o czyst. 97 proc. 180—200.

Wielkopolska interesuje się Litwą

W związku z podjęciem przez sferę przemysłowo-rolniczą badań nad możliwością zwiększenia naszego eksportu do Litwy, zainteresował się tą sprawą również szereg firm wielkopolskich. Starania, podjęte w tym kierunku, miały dać pozytywny wynik.

Nowe magazyny zbożowe

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych postanowiło rozpocząć budowę magazynów zbożowych, których koszt ma wynieść około miliona złotych. Woj. wileński otrzymał ma 4 magazyny, nowogrodzkie 7, warszawskie 3, łódzkie 2. Akcja ta w sferach rolniczych zyskała bardzo przychylny przyjęcie.

Obniżka cen stali w celach konkurencyjnych

W związku z przeprowadzoną obniżką cen stali przez stalownie w Stanach Zjednoczonych A. P., przemysł w Kanadzie obniżył ceny do poziomu amerykańskiego. Zniżki dotyczą głównie blach cynkowych i czarnych, profilów, sztab, rur oraz wyrobów z drutu, t. j. artykułów, w których Kanada konkuruje ze Stanami.

SIERPIEN

4

CZWARTEK Dominika Ws. sl. 4.00. Z. 7,23.

TEMPERATURY WCZORAJSZE

Wczoraj panowała w Polsce pogoda słoneczna i bardzo ciepła, przy słabych wiatrach miejscowych lub ciży. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 16 do 24 st. na terenach nizinnych i od 15 do 22 st. w górach.

POGODA NA DZIŚ

Po przejściowym wzroście zachmurzenia, burzach i przelotnych deszczach, ochłodzenie i ponowne rozpożądzenia, postępujące od północy kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny. Teatr Narodowy: „Zielony frak”. Teatr Polski: „Subretka”. Teatr Letni: „Kłopoty Bourrachona”. Teatr Mały: Nieczynny. Teatr Nowy: Nieczynny. Teatr Ateneum: Nieczynny. Teatr Malickiej: „Na fali etaru”. Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina”. Instytut Reduty: nieczynny. Teatr Misterjum: (na dziedzińcu kościoła św. Krzyża). Udzia Baltazara” Calderona. Teatr Wielka Rewia: nieczynny. Cyrulik Warszawski: nieczynny. Teatr 8.15: „Krysia Leśniczanka”. Male - Gm Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, ul. Mazowiecka 12): Nieczynny. Dolina Szwajcarska: Codziennie koncerty muzyki lekkiej od godz. 11 rano do 23.30.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W Kinach

Adria: „W cieniu krzyża”. Atlantic: „Strach”. Bałtyk: „Miłość w kaszaniech”. Cypriol (Marszałk. 125): „Wraos”. Casino: „Piętnastolatka”. Colosseum: „Zaginiona dżungla”. Czary: „Dzień na wyszcigach” i „Niemiecki bohater”. Elite: „Zakochani wrogowie” i „Kochanie pani Cheyney”. Europa: „Przestępca”. Filharmonia: „Muzyka dla ciebie”. Hollywood: Nieczynny. Helios: „Miłość i łzy kobiety” i „Niedorajda”. Imperial: „Strzał w nocy”. Italia: „Zaufaj mi”. Kino parafii św. Andrzeja: nieczynny. Majestic: „Wiosna nad Sekwaną”. Mewa: „Lekarz pięknych kobiet” i „Szalony porucznik”. Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”. Nowa Tombola: „Król i Chórzystka” i „Lekkość”. Palladium: „Ostatni akt zemsty”. Pan: Pierwsza miłość”. Petit Trianon: „Szesnastolatka” i „Dwa dni w raj”. Raj: „Dla ciebie, Marjo” i „Niezwykły Robinson Crusoe”. Rialto: „Rozwód lady Dix”. Roma: „Maski lorda Blakeneya”. Sokół: „Mayerlinck” i „W wiedeńskiej kawiarce”. Sorrento: „Zapomniana symfonia” i „Lekkość”. Studio: „Indyjski grobowiec”. Słinks: „Ludzie Wisły”. Stylowy: „Zgrzeszyłam”. Świątówid: nieczynny. Świt: „Mały marynarz”. Ton: „Dzień na wyszcigach”. Uciecha: „Kapitan Molenaar”. Victoria: „Tajemnicze promienie”. Wanda: „Moja panna mama”.

ZNICZ PODBIŁ WARSZAWĘ W „KŁOPOTACH BOURRACHONA”

Rozgłos, jaki towarzyszył Michałowi Zniczowi w jego arcyrolu Bourrachona na szeregu scen polskich, okazał się najzupełniej usprawiedliwiony. Znakomity komik podbił Warszawę tą rolą na scenie Teatru Letniego, gdzie „Kłopoty Bourrachona” świeżo się właśnie ukazywały. Sukces dzieła ze Zniczem i Tatarkie wicz-Woskowska, Jakubińska, Szubert, Śliwiński i Zukowski — w sprawnej reżyserji Konstantego Tatarkiewicza.

DOWCIP I SENTYMENT PODBLAJĄ WIDZÓW W TEATRZE POLSKIM

Wystawiona świeżo w Teatrze Polskim najnowsza komedia autora „Mademoiselle”, „Stefka” i „Towariszcza” J. Devala „Subretka” — dostarcza widzom milej rozrywki, dzięki dowcipnej, zajmującej treści oraz wesołym sytuacjom, które przeplatają się ze scenami pełnymi sentymentu.

Komedia daje artystom wdzięczne pole do popisu, zwłaszcza Stefania Jarkowicka zyskała rolę, w której może pokazać całą skalę swego charakterystycznego lirycznego talentu.

Szkoły wszędzie — dla wszystkich Jak z groszowych ofiar urastają miliony

Zasłużone na polu budownictwa szkolnego Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszecznych, ogłosiło obszerny sprawozdanie za pięcioletni okres swojej działalności.

Przez pięć lat istnienia, jak gloszą zawarte w sprawozdaniu cyfry, Towarzystwo zdołało zgromadzić z drobnych ofiar i składek kwotę 18 milionów zł., przeznaczonych na budownictwo szkolne i udoskonalenie urządzeń w publicznych szkołach powszecznych.

W latach 1934, 1935, 1936 i 1937 przy pomocy finansowej Towarzystwa wykonano 1.632 budynki szkolne, mieszczące 5.999 izb szkolnych oraz 1.157 mieszkań dla nauczycieli.

W 1937 roku w budowie było 671 budynków, zawierających około 2000 izb szkolnych i 952 mieszkań nauczycielskich. Razem więc w okresie ostatniego pięcioletnia 2.394 budynki szkolne korzystały z pomocy finansowej Towarzystwa. Budynki te zawierają 8.200 izb szkolnych oraz 2.109 mieszkań dla personelu nauczycielskiego.

W planach prac na rok bieżący Towarzystwo położyło szczególny nacisk na budowę szkół pogranicznych.

Również budownictwo szkolne na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego otoczone będzie przez Towarzystwo specjalną opieką. W roku bieżącym Towarzystwo zamierza udzielić finansowego poparcia na wykończenie 833 budynków szkolnych, w tem 2.829 izb lekcyjnych oraz rozpocznie budowę nowych 1.283 budynków z 5.384 izbami lekcyjnymi i 1.095 mieszkaniami nauczycielskimi.

Nie można również pominąć faktu odciążenia samorządu gminnego od obowiązku wypłacania nauczycielom szkół powszecznych dodatku mieszkaniowego. W roku 1940, jak oblicza Towarzystwo, zaoszczędzone z tego tytułu sumy wyniosą około 9 milionów zł. i mają być, według zaleceń ministerstwa Spraw Wew-

netrnych, przeznaczone w głównej mierze na budowę szkół powszecznych.

Finanse czerpie nadal Towarzystwo z ofiarności publicznej i pokazuje ilość członków, przekraczają

cych liczbę 250 tysięcy oraz uczestników, których 1 milion w chwili obecnej mówi o poważnym zasięgu działalności tej ze wszechmiar pozytywnej dla państwa instytucji.

26. NIEMIECKIE TARGI WSCHODNIE W KRÓLEWCU

od 21 do 24 sierpnia 1938 r.



Międzynarodowe Targi Wzorów — Targi Techniczne i Budowlane — Wystawa Rzemieślnicza — Wystawy Branżowe i „Wschodnia Wystawa Urzędu Wyżywienia Rzeszy”, przegląd wszystkich dziedzin niemieckiego rolnictwa.

110.000 m. kw. terenów wystawowych, 2.500 wystawców, 200.000 zwiedzających, w tem 5.000 cudzoziemców.

ZNACZNE ULGI KOLEJOWE I OKRETOWE!

Bezpłatne zwiedzanie miasta i jego osobliwości. Tanie pobyty. Wycieczki gospodarcze. Ulgowe wycieczki po Prusach Wschodnich.

Informacje i wydawanie legitymacji targowych w

Honorowym Przedstawicielstwie Niemiec i Targów Wschodnich w Królewcu

Warszawa, Al. Ujazdowska 36 m. 3, telefon 8-20-41

Po laury lotnicze Krajowe zawody 9 aeroklubów

W czasie od 20 do 25 sierpnia r. b. odbędą się krajowe zawody lotnicze z udziałem 9 aeroklubów, które zgłosiły ogółem 50 załóg. Aerokluby warszawski, lwowski, krakowski, poznański, śląski, wileński i gdański zgłosiły po 6 załóg, łódzki oraz podlasko-poleski — po 4 załogi.

Trasa lotu okrężnego przechodzi przez następujące miasta: Warszawa — Poznań — Toruń — Koście-

żyna — Gdynia — Kartuzy — Bydgoszcz — Lidzbark — Czerwony Bór — Augustów — Suwałki — Grodno — Wilno — Mołodeczno — Baranowice — Słonim — Łuck — Brzeżany — Lwów — Krosno — Nowy Targ — Kraków — Katowice — Częstochowa — Łódź — Warszawa.

W czasie lotu okrężnego zawodnicy wykonają 6 prób.

Wycieczki z Czech w Polsce

Komitet Polsko-Czechosłowackiej Katolickiej Wzajemności i Związek Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej w Pradze w dniach 22 — 26 wrze-

śnia r. b. przybędą z wycieczką do Polski. Jedną grupą przybędzie do Częstochowy i w drodze powrotnej zwiedzi Kraków, Gniezno i Poznań.

Zapowiadają z Pragi, że w obydwóch wycieczkach weźmie udział przeszło 2.000 osób. W Poznaniu i Krakowie tworzą się już specjalne komitety przyjęcia.



Ważne dla myśliwych Na co polować w sierpniu

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi w całym kraju (oprócz województwa śląskiego), w sierpniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozy, sarny-kozy i kozłeta, dziki, cietrzwie-koguty (od 16 sierpnia), cietrzwie-kury w województwach wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wo-

łyńskim (od 16 sierpnia), jarzabki i pardwy (od 16 sierpnia), słonki (od 16 sierpnia), bataljony, dzikie kaczory, kaczki i młode, inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty (od 16 sierpnia), ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy (od 16 sierpnia).

BILANS SUROWY Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w dniu 30 czerwca 1938 r.

Table with 2 columns: Bilans Stan Czynny and Bilans Stan Bierny. Rows include Kasa i sumy do dyspozycji, Kapitał zakładowy, Fundusz rezerwowy, etc.

BEZ BÓLU SKUTECZNIE USUWA ODCISKI BRODAWKI I ZGRUBIENIA SKÓRY PŁYNY KLAWIOL AP. KOWALSKI

Radjo

CZWARTEK, 4 sierpnia WARSZAWA I (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00. Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Wisła do polskie go morza”. 16.45 Sztuka odpoczynku — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Hektor Berlioz: „Król Lear” — uwertura. 18.25 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Tajfun” — słuchowisko. 19.00 Lekka muzyka organowa. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 „Echa przeszłości” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Wieczorem” — koncert muzyki lekkiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

CZWARTEK, 4 sierpnia

5.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności. 5.30 Słuchowisko. 18.25 „Tajfun” — słuchowisko. 19.00 Lekka muzyka organowa. Transmisja z Londynu. 9.40 „Echa przeszłości” — koncert rozrywkowy. 21.10 „Wieczorem” — koncert muzyki lekkiej. 22.00 Muzyka kameralna L. v. Beethovena (III audycja).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Trzej wirtuozi (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Kwartet „Schrammka”. 17.00 „Jak spędzić święto?”. 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Muzyka kameralna z płyt. 17.55 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 „Konstanty, Ildelfons Galczyński” — kwadrans poetycki. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.10 Muzyka symfoniczna Jana Sibeliusa (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15. Pogadanka aktualna. 0.20 Utwory Ignacego Paderewskiego. 0.50 Co przyniosła poczta zza oceanu? 1.00 Muzyka popularna. 2.00 „Kochajmy się” — koncert rozrywkowy.

PIĄTEK, 5 sierpnia

WARSZAWA I (Raszyn) 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00. Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Skład się to wzięło” — opowiadanie dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet salonowy. 16.40 Jak powstał je odbiornik — pogawędka. 16.45 Naszem wybrzeżu — feljton. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Błaski i cienie zegarka — pogadanka. 18.10 Utwory na 2 fortepiany. 18.45 Nowości poetyckie. 19.00 Recital śpiewaczy Stefana Witasa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Humor i piosenka w Legionach” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

PIĄTEK, 5 sierpnia

16.45 „Na naszym wybrzeżu” — feljton. 18.10 Utwory na 2 fortepiany. 19.30 „Humor i piosenka w Legionach” — koncert rozrywkowy. 22.00 Polska muzyka kameralna.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Muzyka taneczna. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 Koncert solistów. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 „Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne” (płyty). 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 „Rozkosze urlopu w Warszawie” — feljton. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15. Omówienie programu na tydzień przyszedłszy w języku angielskim. 0.20 „W lotni wieczer” — koncert rozrywkowy. 0.50. Józef Pilsudski — pogadanka. 1.00 „Przy byli ulani...”. 1.50 „Polskie dożynki” — pogadanka w języku francuskim. 2.00 „Chopin a Polska Ziemia”.

Uroczystości Święta Zw. Strzeleckiego odbędzie się 6 i 7 sierpnia br.

Program:
I Część Tradycyjno-zwyczajowa 6 sierpnia 1938 roku
godz. 20.15 Zbiórka wszystkich oddziałów zwartych i organizacji na placu wokół ogniska przed Halą Targową;
godz. 20.45 Raport, przegląd i powitanie;
godz. 21.00 Zapalenie ogniska i podniesienie flagi;
godz. 21.10 Odczytanie rozkazów:
a) Pierwszego Komendanta Głównego Z. S. J. Piłsudskiego.
b) Rozkaz obecnego Komendanta Gł. Z. S.
godz. 21.15 Apel komp. Kadrowej i miejscowych poległych;
godz. 21.29 Minuta (ciszy) milczenia;
godz. 21.30 Przemówienie o-kolicznościowe;
21.37 Słubowanie;
21.40 Zakończenie ogniska, prezentowanie broni, okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, II-go Marszałka Polski;
godz. 21.45 Złożenie wieńca

Po 20 latach niepo-dległości

Przy ul. Rwańskiej 4, dawniej Ewangelickiej, znajduje się dom, należący do M. Sylmana Obecnie w związku z zarządzeniem Pana Premiera cały front kamienicy został gruntownie odnowiony, przy czym wymyta została tabliczka, zawieszona tam jeszcze niemal ćwierć wieku temu, z napisem w języku i literami alfabetu rosyjskiego: „M. Sylman Liuterańska ul.” Widocznie właściciel tej kamienicy z rozrzewnieniem wspomina „dobre czasy za cara batiuszki”.

Komunikat

Zarząd Miejski w Piotrkowie Tryb. niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że Łaźnia Miejska począwszy od dnia 5.VIII.38 r. czynna będzie dwa dni w tygodniu t.j. w piątek od godz. 3 do 7 p.p. i soboty od godz. 10 rano do 8 wieczór.

MIÓD 100 PROC. czysto pszczelny lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnej jakości i
3 kilogramy — zł 6.80;
5 kilogr. — zł 9.80;
10 kilogr. — zł 19.50;
20 kilogr. — zł 39.00;
30 kilogr. — zł 58.50

wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

UWAGA. Dla Poczтового Przystosobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysła

MAŁOPOLSKI
EKSPORT MIODU
w Zbarażu
skrytka 5.

GRUSZKI deserowe 6.50
POMIDORY 6.00
MIÓD kuracyjny jasny 15.00
tegoroczny
MIÓD hreczany gwarantowany pszcz. 12.00
Pięciokilogramowe paczki franco za zaliczką wysyłają

Bracia Baltuch
Eksport owoców
Zaleszczyki

Hurtownikom taniej

Żądać ofert

na grobie Nieznanego Żołnierza.
II Część oficjalna obchodu 7 sierpnia 1938 roku
godz. 10.00 Nabożeństwo w kościele Farnym;
godz. 11.00 Koncert orkiestry na placu T. Kościuszki,
godz. 12.00 Wysłuchanie przez radio rozkazu Władz Głównych Związku Strzeleckiego.

Rolnicza stacja doświadczalna pod Piotrkowem

Brak stacji doświadczalnej w powiecie piotrkowskim i sąsiednich odbija się ujemnie na pracach organizacji w zakresie podniesienia kultury rolniczej i obniża jej poziom. Braku tego w żadnej mierze nie mogą wyrównać istniejące już w kraju stacje doświadczalne ze względu na ich oddalenie od Piotrkowa. W związku z tym O. T. O. i K. R. w Piotrkowie wystąpiło do Izby Rolniczej w Łodzi z b. szeroko umotywowanym materiałem o założenie rolniczej stacji doświadczalnej na terenie fermy w Milejowie pod Piotrkowem. W tym wypadku koszt uruchomienia stacji wyniósł by 20.000 zł. Gdyby jednak Izba Rolnicza nie zgodziła się na projekt O. T. O. i K. R. koszt budowy stacji doświadczalnej wyniósł by około 200.000 zł.

Tajemniczy pożar we dworze

W majątku Woia Bykowska pod Piotrkowem z przyczyn na razie nieustalonych wybuchł pożar w pałacu, należącym do Natalii Grzankowskiej. Ogień strawił cały budynek mieszkalny. Zabudowania gospodarskie zdołano uratować. Strat na razie nie ustalono. W każdym razie są one b. znaczne.

Poświęcenie sztandaru Zw. Inw. Woj. R. P.

Piotrkowski oddział Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej czyni energiczne przygotowania do uroczystości poświęcenia własnego sztandaru, która odbędzie się w pierwszych dniach września r.b.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG

GASECKIEGO (z KOSZKIM)

AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, obrzęknięcie nóg, zmniejsza opuchnięcie, które po tej kąpielii dają się usunąć nawet późno. Przeciś użycia na opokowaniu.

POSZU IWANY ZARAZ POKÓJ UMEBLOWANY w centrum miasta z używalnością telefonu i łazienki. Adresy proszę składać w admi. „Dzien. Nar”. Piotrków, Słowackiego 28.

Urlopy

Z dniem 4 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy kierownik Wydziału Egzekucyjnego I Urzędu Skarbowego w Piotrkowie por. rezerwy Edmund Karliński, który udał się na obozy dla Komendantów Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny i Zw. Rez. nad Bałtykiem.
Funkcje kierownika Wydziału pełnił będzie mgr. Alfred Sikorski, referent prasowy Zw. Strzeleckiego.
Kierownictwo agend w Federacji podczas nieobecności por. Karlińskiego sprawował będzie sierżant Miron Majewski.

Wyśnił dzień swego zgonu

Mieszkaniec Piotrkowa J.F. (Starowarszawska) przed kilku dniami będąc w licznym towarzystwie — opowiedział dziwny, tajemniczy sen, który — jak się obecnie okazuje — spełnił się całkowicie. Oto F. przysnił się sen, w którym widział się martwym na łożu śmierci przy czym kartka na kalendarzu wskazywała dzień 1-szy sierpnia. Opowiadanie to znajomi przyjęli z uśmiechem pobłażania.

Tymczasem F. istotnie w dniu 1 sierpnia rozstał się z tym światem. Gdy wieść dotarła do kolegów — ci przypomnieli sobie opowiadanie zmarłego o dziwnym śnie i wypadek ten szeroko komentują.

Epidemia tyfusu w Piotrkowie

Ostatnie gorąca na terenie Piotrkowa stały się źródłem epidemii tyfusu. W ciągu kilku dni w samym Piotrkowie zanotowano 26 przypadków zachorowań na tę niebezpieczną chorobę. W związku z nasileniem epidemii tyfusu na terenie Piotrkowa — miejskie władze lekarskie podjęły energiczną akcję celem stłumienia i opanowania epidemii w zarodku. Zarząd Miejski wydał do ludności odezwę o przestrzeganiu zasad higieny i czystości.

PROSZKI

Kogutek

GRUPA PRZECIEBIENIE BÓLE GŁOWY ZĘBÓW itd.

PARCZKA JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ

ZAŁOŻENIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVO-SIN” TYLKO W HOSWEM SPAKOWANIU

TOREBKACH NIEBIEZPIECZNYCH.

Zmiany wśród duchowieństwa

Decyzją Kurii Biskupiej w Łodzi ks. Józef Siutowicz, dotychczasowy proboszcz parafii w Grocholicach, przeniesiony został na identyczne stanowisko w Drużbicach. Proboszcz parafii drużbickiej, ks. Raszka, mianowany został proboszczem parafii Najśw. Sereja Jez. w Piotrkowie.

WILLA

na ładnej działce leśnej; miejscowość letniskowa korzystnie na sprzedaż.

KAMIŃSKI
poczta Wojciechów
Świdziński

DZIENNIK RADIOWY

Zakończenie radiowej wycieczki „Wisła do Polskiego Morza”

W sobotę dnia 6 VIII zakończy się całotygodniowa wycieczka radiowa, zorganizowana pod hasłem „Wisła do polskiego morza”. Przez 6 dni, począwszy od niedzieli 31 lipca koncertowała w nadwiślańskich grodach Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, oraz „Czwórka radiowa” i Aniela Szlemińska, konferansjerkę wesoło prowadził Henryk Ładosz Radiowy ten zespół występował bądź to w miastach nadbrzeżnych, bądź na statkach, którymi podróż odbywał się wszędzie wesołość i pogodę nawiązując kontakt między publicznością i artystami radiowymi. Także radiosłuchacze całej Polski uczestniczyli w tej wycieczce, biorąc w niej udział za pośrednictwem transmisji.
W sobotę, kończy ekipa radiowa swój objazd koncertem, zorganizowanym w Chojnicach na jeziorze Charzykowskim, skąd transmitowany będzie na całą Polskę o godz. 16.00.

„Od Gdyni do Ameryki” Suita M. Rudnickiego w koncercie radiowym

Koncert radiowy dn. 6 VIII o godz. 21.00 przyniesie dwie suity Mariana Rudnickiego: „Hej ty Wisło” i „Od Gdyni do Ameryki”. Powiodą one radiosłuchaczy wzdłuż brzegów Wisły od jej źródeł aż do morza i stąd do Ameryki północnej. Pierwsza suita oparta na motywach pieśni i tańców ludowych mieszkańców nadwiślańskich brzegów, suita druga zaś „Od Gdyni do Ameryki” jest jakby podróżą statkiem wzdłuż rozmaitych krajów. Rozbrzmiały w niej więc pieśni szwedzkie, norweskie, niemieckie, angielskie, kanadyjskie i amerykańskie. Oczywiście ważne miejsce zajmują tu pieśni marynarzy. Wykonawcami tego koncertu będą: Orkiestra i Chór Polskiego Radia pod dyr. Fitelberga oraz soliści.

10 sierpnia o godz. 19.00 Polskie Radio daje bezpłatnie samochodu

Wszyscy posiadacze odborników radiowych którzy są abonentami radiowymi w miesiącach letnich b.r. mogą wziąć udział w letniej akcji premiowej Polskiego Radia, która przewiduje liczne cenne nagrody, a przede wszystkim dwa samochody i trzy motocykle.

Specjalna audycja Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia odbędzie się dnia 10 sierpnia o godzinie 19.00.

Ponieważ ostatni konkurs Polskiego Radia zgromadził ponad 150 tysięcy uczestników, spodziewać się należy, że obecnie prowadzona letnia akcja premiowa zainteresuje jeszcze większą ilość słuchaczy Polskiego Radia, jak zresztą o tym świadczą liczne już obecnie zgłoszenia.

Każdy kto chce wziąć udział w Letniej Akcji Premiowej powinien wysłuchać specjalnej audycji dnia 10 sierpnia o godz. 19.00 oraz podkreślić na specjalnym kuponie zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena” który z sygnałów rozgłośni regionalnych Polskiego Radia jest najbardziej radiofonicznych.

Kupony nadsyłać należy pod adresem: Polskie Radio Warszawa Mazowiecka 5, z napisem na kopercie „Letnia Akcja Premiowa”. CPC

NIEMA PEWNIJSZYCH
JAK
TYLKO
ORYGINALNE
„OLLA” GUM.

Właściciel 5 kamienic w więzieniu

W Piotrkowie aresztowany został właściciel pięciu kamienic na terenie Piotrkowa, Łodzi i Warszawy, Mordka Efroim Goldring, jeden z najbogatszych ludzi w starym grodzie trybunalskim. Goldring aresztowany został na polecenie władz prokuratorskich, oskarżony o wyludzenie pieniędzy od kilku kupców pod pozorem załatwienia spraw w różnych urzędach państwowych i publicznych. Szczegóły aresztowania bogacza piotrkowskiego — ze względu na toczące się śledztwo — trzymane są w tajemnicy.

Żerował na nędzy najbardziej

Do Piotrkowa przybył z Małowie na Górnym Śląsku notowany w kronikach policyjnych i karany 6 krotnie oszust Maksymilian Danielski, który na terenie Piotrkowa „zorganizował” werbunek bezrobotnych na wyjazd do robót w Niemczech. Pobierał on od kandydatów opłaty w wysokości 38 zł przy czym połowę inkasował przy zapisie, pozostała zaś suma miał odbierać przy wyjeździe do Niemiec. Jeden z bezrobotnych nie ufał jednak Danielskiemu i udał się do policji po informację. Tu dowiedział się, że wraz z innymi został oszukany. Danielskiego policja aresztowała.

Przed sądem grodzkim w Piotrkowie Danielski usiłował udawać wariata, co mu się jednak nie udało. Biegli lekarze psychiatrzy orzekli bowiem, że odpowiada on za swoje czyny. W wyniku przeprowadzonej rozprawy żerujący na nędzy najbardziej oszust skazany został na 7 miesięcy więzienia.

WANNA do sprzedania mało używana. Cena przystępna. Sprzedaję z powodu wyjazdu. Piotrków-Tryb., ulica Kościelna Nr. 4, mieszk. Nr. 2.

UCZĘ PISAĆ NA MASZYNE Piotrków-Trybunalski ul. Legionów 2.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wiersz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czytajcie Dziennik Narod.